Nr. 247 (z dod. por.). Dnia 6 września Czwartek. Dnia 25 sierpnia (6 września) 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, o godz. 9-ej zrana, z wystawieniem N. Sakramentu;

Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, do Najsłodszego Serca Pana Jezusa przed ołtarzem Serca Jezusowego, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św. Wieczorem zaś o godz. 8-ej, w tymże kościele odbędzie się jutrznia śpiewana, w czasie której przed kościołem zapłonie iluminacja z oświetleniem cyfry N. Marji Panny.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro, jako w szósty dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Pocieszenia N. Marji Panny, rozpoczyna się 40 godzinne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu od godz. 5-ej, oraz kazaniami na sumie i na nieszporach.

— Pojutrze przypada uroczystość Narodzenia N. Marji Panny. Z tego powodu dzień jutrzejszy, jako wigilję uroczystości, należy obchodzić postem. Nieszpory, rozpoczynające nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu tej uroczystości, odprawione będą w następujących kościołach: św. Ducha (po-paulińskim), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Andrzeja (panien kanoniczek), Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Barbary, w kościołku szpitala Dzieciątka Jezus, oraz w Mokotowie i w Rokitnie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

P. Rieger zwołał na d. 16-ty b. m. „kongres autonomistów czeskich” do Pragi. Ostatnie manifestacje stronnictwa młodoczeskiego, wymierzone przeciw dzisiejszym kierownikom ruchu narodowego w Czechach, rzuciły dziwnie jaskrawe światło na rozgardjasz dążeń i przekonań, rosnący z każdym dniem na ziemi św. Wacława. Waśń braterska pomiędzy dwoma obozami staro- i młodoczechów przybrała takie rozmiary, że tamtejszemu życiu narodowemu zagraża zupełny rozstrój i rozkład. Młodoczesi idą do szturmu, wiedząc o tem, że potrzeba głową mur przebić, mimo tego nie tracą rezonu i żądają takiej pozycji w ustroju monarchji habsburskiej, jaką odzyskali w r. 1867-ym węgrzy. Żądają koronacji cesarza Franciszka Józefa na króla czeskiego i innych tym podobnych ustępstw.

Aby przeciwdziałać szowinizmowi młodoczechów, p. Rieger zwołał ów wiec, na który zawezwał wszystkich wybitniejszych szermierzy wspólnego dzieła. Zaproszono burmistrza i rajców gminnych Pragi, przedstawicieli rad powiatowych z całych Czech, burmistrzów i rajców wszystkich miast, wybierających do sejmu i rady państwa własnych posłów, a wreszcie członków czeskich izb handlowych w Budziszynie, Pilznie i Pradze. Przed tem poważnem zgromadzeniem zamierza p. Rieger ze swoimi towarzyszami rozwinąć cały obraz działalności posłów czeskich na niwie prawodawstwa państwowego i usiłowań narodowych. Wszyscy posłowie staroczescy staną osobiście na kongresie.

Teraz dopiero—jakby na dane hasło—cała prasa pruska, z *Nordd. allg. Ztg.* na czele, rzuciła się na Francję za wystrzał z rewolweru, wymierzony przez „obłąkanego”, czy „fanatyka”, Graniera, w pierś urzędnika ambasady niemieckiej w Paryżu. Widocznie oczekiwano w Berlinie satysfakcji moralnej, wyszłej z osobistej inicjatywy rządu francuskiego, wyrazów ubolewania i t. p. Gdy tego wszystkiego nie było, gdy p. Goblet osądził, że kroku zwyczajnego warjata nie należy podnosić do znaczenia faktu politycznego, w Berlinie zauważono, że winą „obłąkania” biednego Graniera jest fanatyczny nastrój opinji publicznej we Francji, która wywiera wpływ zapalny na słabe umysły i popycha je do zbrodni.

Królowa Natalja wypracowała własnoręcznie replikę rozwodową, w której nie szczędziła zarzutów swojemu „obrażonemu” małżonkowi. Kuzyn jej wszelako, ks. Grzegorz Ghika, tudzież opronca, pan Piroczanacz, nakłonili swą dostojną królowę do złagodzenia tonu odpowiedzi i zamknięcia się w ramach królewskiego oskarżenia. Obecnie odpowiedź królowej Natalji, ogłoszona przez *Times*, zbija tylko zarzuty, uczynione przez króla Milana. Chwilowem rozdrażnieniem usprawiedliwia zarzut, że bywała „niegrzeczną” i „opryskliwą” dla osób, które królowi sprzyjały, lub które „racja stanu” szanować nakazywała. Na zarzut, że otaczała się wrogami królewskimi, odpowiada, że niechętną była nie polityce króla, lecz jego ministra Garaszanina, a przyjaciele jej, jak Risticz, Gruicz, jenerał Horwatowicz, byli w swoim czasie ministrami królewskimi i cieszyli się pełnem zaufaniem swojego monarchy. Kto zaś był lepszym doradcą i przyjacielem dynastji, o tem dopiero przyszłość zawyrokuje.

Na dalszy zarzut króla Milana, że gdy z Pirotu (po strasznym pogromie bułgarskim w r. 1885-ym)

CZTERY KANTONY.

(LUCERNA.)

Tremor cordis opanowywa każdego mieszkańca nizin, gdy zbliża się ku wieloramiennemu jezioru, co oblewa brzegi czterech leśnych kantonów Szwajcarji. Ale ja wzruszeniu poddać się nie mogłem, bom zaczęsto słyszał obok siebie cały słownik głośnego zachwytu: „*reizend*”, „*wunderschön*”, „*herrlich*”, „*prächtig*” i t. d.

Okrzyki te wychodziły z ust ludzi, których rodakiem, a w każdym razie krewniakiem rasowym jest Faust, a którzy sami jeszcze chętniej zwą siebie—Hamletami.

Gdym wysiadał w Lucernie, ujrzałem, że liczba tych Hamletów była pokaźna i starczy jej na zapełnienie niejednego hotelu...

Owionął mnie podmuch filisterstwa, więc nie czyniłem wyrzutów naturze, iż była po pas zaszarganą w błocie, po samo niebo pogrążona w chmurach, które, mimo swój ciężar ołowiany, nie opadały, lecz, zawisłszy w powietrzu, coraz szczelniej przesłaniały widnokrąg. Nie biadałem nad tem, bo tej zakrytej kurtyną scenie, nawet gdyby była widoczną, pragnąłem przypatrzeć się w otoczeniu innych żywiołów...

Teraz zbyt pstro dokoła mnie, zbyt gwarno i brudno. Skromny dworzec kolejowy tak pełen był różnojęzycznych głosów, jak gdyby wszystkie dwadzieścia dwa zrzeszone państewka, herbami swemi zdobiące jego sklepienie, naraz przemówiły. Portjerzy hotelów skrzeczeli niemiłosiernie najrozmaitszemi nazwami; był tam dom pod łabędziem, jeleniem, a nawet osłem. Mógłbyś dosłyszeć żargon angielski yankesów, niemiłą gwarę szwajcarów, dźwięczną mowę francuzów, jeżeli cię nie pochłaniały całkowicie barwne stroje, począwszy od długich, kosmatych płaszczów dłuższych jeszcze cór Albjonu, tornistrów młodzieży i górochodów, woalów na kapeluszach amerykańskich, aż do kijów górskich, oplecionych wężami z napisów, grubo ugwożdżonych bucików i czerwonych, jak krew sama, czapeczek na główkach drobiazgu angielskiego.

Wszystko to hałasowało, witało się, piszczało, przy ogólnym wtórze deszczu.

Niedługo jednak. Omnibusy podzieliły między siebie zdobycz, a na placu zostali jeno przekupnie szarutek i róż alpejskich ze zwieszonemi głowami i pełnemi, jak przedtem, koszykami.

Pilno mi było zobaczyć chociaż brzeg jeziora, więc wolno skierowałem kroki ku tarasowi, na którym stoją przepyszne gmachy, zwrócone frontami ku wodzie. Nie widziałem jednak nic, prócz kilku mętnych bałwanów, wszystko zniknęło w mgle; nie mógłbym nawet odgadnąć, w której stronie sterczały góry, co miały otaczać rozerwanem w jednem miejscu kołem „cztery kantony”.

Wchodzę do jednego z tych pałaców z tajoną w duszy trwogą. Opowiadano mi bowiem nieraz, czem jest Lucerna, jak się w niej gromadzą ludzie i jakie pieniądze gromadzą jej stali mieszkańcy...

Dla ubogiego przybysza z mazowieckich równin, któremu cudem udaje się przedostać do ziemi starożytnych helwetów, nieobojętną jest rzeczą wiedzieć zawczasu, iloma tygodniami pracy i oszczędności opłaci parę noclegów i kilka mikroskopijnych dań. Ze zgrozą więc wyczytałem w miejscowym *Fremdenblacie*, żem przez naiwność wpadł w jaskinię lwów. Cała nieledwie burbonada francuska, włoska i hiszpańska, kilkunastu nababów, paru „kułaków”, jakiś niby-basza turecki i dwóch australijskich kopaczów złota zapełniło mój i sąsiadujące z nim hotele.

Usposobienie moje miało w sobie coś z nastroju skazańca w przeddzień stracenia.

Szczęściem, nazajutrz niebiosa były łaskawsze: wypogodziły się i świetnie opromieniły swe oblicze; można było do syta napawać się obrazem.

A był on niezmiernie ciekawy i również piękne były jego ramy. Przedemną niewielka stosunkowo przestrzeń migotała naprzemian blaskami szafiru głębokiego i szmaragdu; bruździły ją tu i owdzie statki i czółna, zdala przypominające owe robaczki, co sunąc po wodzie, tworzą za sobą trójkąt drobnych karbów.

W niezbyt dalekiej perspektywie brzegi napozór schodziły się i nic nie pozwalało odgadnąć, że uciekają potem, jeden coraz więcej na prawo, drugi na lewo.

Z wysokości czwartego piętra patrzyłem na to, mimowoli płacąc falom uśmiechem za ich ciszę i łagodność, co tak kołysały umysł i wyobraźnię, unosząc ją, oskrzydloną, na dalekie sylwetki gór, na ramy widoku...

Była to wspaniała oprawa, bogata w olbrzymie, ciemne kształty, które oko nieodrazu ogarnąć mogło. Rozłożysta Righi długą grzywę suszyła na słońcu, połyskując skalistemi bokami. Wierzchołek jeszcze nie strząsnął z siebie wczorajszych obłoków, które wznosiły się nad nim słupem grubym i nieznacznie łączyły z błękitem. Dalej, za sinawym oparem, ukazywał srebrzystą głowę łańcuch św. Gotarda; stare, poważne postacie, rzekłbyś, skuliły się i pochyliły ku ziemi, by śnieg swój wzrokowi twemu pokazać.

Ale oto i Piłat wynurza się z szarej opończy, w którą dotąd był okutany. Już odsłonił zielone pastwiska i ciemne lasy, już szczyt niedaleko.

Gdzie tam! Choć zwęża się coraz bardziej i już cały wschód zakrył ogromnem cielskiem, łba jeszcze nie widać. Nareszcie tam, wysoko, dokąd myśl sama nie śmiała podążyć, już ponad warstwą postrzępionych chmur, zarysowało się kilka czarnych garbów... Odcięte od ziemi, wiszą w przestrzeni, mnożą się z chwilą każdą i układają w łuk koronę, dziwnie odbijającą od jasnego tumanu, który kolosowi ramiona okrywa.

To korona Piłata!

Nie wiem, dlaczego nadano mu to złowrogie miano; krajowcy tłumaczą to tem, że jest zębaty, jak grzebień, co w języku Romy nazywa się *pilatus* (nastroszony). Inni znowu upatrują tam ślady pobytu... Piłata, naszego dobrego znajomego z *Credo*.

Już to prawda, że smutnej pamięci wielkorządca Palestyny nie ma szczęścia do ludzi; więżą go albo tam, gdzie mu zagorąco, śród modłów, albo gdzie

objawił małżonce telegraficznie zamiar abdykacji, ona, zamiast słów współczucia, zamiast delikatnej perswazji, odpowiedziała suchem żądaniem rejencji, oświadcza królowa Natalja, że z zamiarem abdykacji król nosił się już przedtem, że wierząc w siłę postanowienia królewskiego, nie chciała przeto w krytycznej chwili tracić czasu na perswazje, lecz uważała za stosowne pomyśleć coprędzej o zabezpieczeniu tronu dla syna.

Nareszcie, wobec zarzutu nienawiści do króla i niezgodności charakterów, królowa powołuje się na sumienne spełnianie obowiązków matki i na niepokalaną swą cnotliwość, pomimo, że małżeństwo nie było szczęśliwem.

Strony fizycznej stosunku wzajemnego, która gra w tym procesie główną rolę, nie dotknęły obie strony, jakkolwiek królowa zarzuca małżonkowi, że przyczyną jej choroby był on właśnie.

Br. Z.

Oszust zdemaskowany.

(Korespondencja zagraniczna *Kurjera warszawskiego*).

Lwów 4-go września.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczął się dzisiaj w tutejszym sądzie karnym proces sensacyjny, budzący powszechne oburzenie.

Gdyby nie poważny i żadnej wątpliwości niedopuszczający akt oskarżenia, sporządzony przez prokuratorję, możnaby mniemać, że niezliczone zarzuty wylęgły się w chorobliwej jakiejś wyobraźni...

Od lat kilkunastu grasował po Lwowie niejaki Jan Kurpiel, rodem ze Stanisławowa, liczący lat 47, obrządku grecko-kat., żonaty, ojciec dwojga dzieci, „patron chirurgji", karany już kilka razy za obrazę honoru.

Owóż ten Jan Kurpiel, stawiający zawsze przed swojem nazwiskiem literę „D", chcąc tym sposobem dać kljentom swoim do zrozumienia, że jest doktorem medycyny — choć nim nigdy nie był — miał zawsze liczną klijentelę, nietylko ze Lwowa, ale także z prowincji, a nawet Szląska, Czech, Węgier, Bukowiny, Poznania itd.

Wziętość tę swoją zawdzięczał głównie szumnym i bezczelnym inseratom, umieszczanym codziennie we wszystkich pismach tutejszych i prowincjonalnych, w których przedstawiał się, jako „specjalista we wszystkich chorobach sekretnych..."

Niestety, dzięki tym inseratom, znalazło się bardzo wielkie grono łatwowiernych, którzy bez względu na płeć, stan, wiek, pochodzenie i zajmowane w społeczeństwie stanowisko, garnęli się do tego „specjalisty" po poradę. Łatwowierność swoją odpokutowali strasznie...

Wnosząc ze sposobu rozpoznawania i leczenia chorób, zazwyczaj *per distance*, bo listownie, przychodzi się do przekonania, że wielu zasięgających rady u Kurpiela, prócz znacznych strat materjalnych, poniosło szwank na zdrowiu... Ażeby tedy z czasem nie utracić wziętości, przybierał Kurpiel rozmaite nazwiska. I tak: w jednym i tym samym numerze dziennika anonsował się na jednej stronicy jako „D. J. Kurpiel", a na następnej stronnicy można było wyczytać drugi anons, że we Lwowie istnieje jeszcze inny specjalista, nazywający się „Bielak", albo W. Gierlach, albo Dzon, Kowalski, Gawałkiewicz i t. d. Wiedział bowiem Kurpiel, że chory, udający się do niego, doznawszy zawodu, nie powróci już więcej, ale wyczytawszy w pismach, że we Lwowie jest jeszcze więcej takich specjalistów i nie domyślając się wcale, że wszyscy ci specjaliści są jedną i tą samą osobą, uda się do niego po poradę, adresując list pod nazwiskiem Gierlacha, Dzona, Bielaka i t. d. Dla lepszego zamaskowania szalbierskiego postępowania utrzymywał Kurpiel równocześnie tyle pomieszkań, ile w danej chwili miał przybranych nazwisk. W mieszkaniu przy jednej ulicy nazywał się Kurpielem, w mieszkaniu przy innej Dzonem i t. d.

Kurpiel nie pomylił się w swoich obliczeniach.

Otrzymawszy od chorego list, i domyślając się tylko, jakiego rodzaju jest choroba, wysyłał natychmiast lekarstwa za wysokiem pobraniem pocztowem, stosownie do stosunków majątkowych kljenta. Bezczelność swoją posuwał do tego stopnia, że od honorarjum czynił zawisłą dłuższą lub krótszą kurację, a nawet ostateczny rezultat leczenia. Biada temu, kto się powierzył jego opiece. Korzystając z tego, że chory chciałby ukryć swoją słabość, czy to wobec najbliższych swoich krewnych, czy też wobec osób, od których był zawisłym, eksploatował go Kurpiel najokropniej, grożąc w przeciwnym razie wykryciem tajemnicy. Za rzekome wyleczenie choroby kazał sobie płacić od 100—150 złr. Mężczyźni za rzekome leczenie „osłabionych sił" musieli płacić z góry 120—150 złr. Zbłąkane chwilowo kobiety, którym miały pomódz jakieś arkana, zadawane przez szalbierza, musiały opłacać się znacznemi kwotami, w przeciwnym bowiem razie groził Kurpiel zdradzeniem tajemnicy... W danym razie nie wahał się potwór proponować kobietom popełnienia zbrodni w celu zatarcia śladów chwilowego błędu i za tę usługę żądał 100 złr. Oto w najogólniejszym zarysie opis postępowania złoczyńcy...

Przysłuchując się rozprawie sądowej, nie wiemy, co więcej podziwiać: czy bezgraniczną łatwowierność publiczności, zwłaszcza miejscowej, która znając reputację Kurpiela udawała się do niego po radę „lekarską", (?) czy też pobłażliwość władz, które przez tyle lat pozwalały bezkarnie grasować szalbierzowi!...

Na usprawiedliwienie władz można przytoczyć tylko tę okoliczność, że wskutek uchylania się pokrzywdzonych od wniesienia skargi i składania świadectwa, kompromitującego samego świadka, nie mogły one zebrać materjału dowodowego, któryby czyn ten doprowadzał przed kratki sądowe.

Proces niniejszy potrwa dni kilka; w drodze telegraficznej zakomunikuję wyrok. —*f*—

Szkoła służących.

Od pewnego czasu w pismach naszych pojawiają się ogłoszenia o mającem nastąpić otwarciu szkoły... dla służących.

Wiadomość ta przejmuje radością serduszka naszych pięknych gospodyń, lecz czy radość ta nie jest przedwczesną?...

Jak nas ogłoszenie objaśnia, szkoła ma być założona przy... kantorze stręczeń, co już każe wątpić, czy odpowie ona dobrze swemu założeniu.

Biorąc przeciętnie, to u nas w Warszawie nie brak służących uzdolnionych, raczej brak nam uczciwych, moralnych.

Posłuchajmy tylko użalań naszych pań, a przekonamy się o tem, wszystkie one bowiem brzmią mniej więcej w ten sposób: moja Marysia jest harda, moja latawiec, a moja oszukuje mnie na wszystkiem itd.; co do zdolności bowiem, każda pani, trafiwszy na porządną, choćby mniej zdolną sługę, chętnie ją przyuczy.

Projektowana więc szkoła, może uzdolni je w odpowiednim kierunku, lecz—co do względu moralnego—czy nie zepsuje jeszcze gorzej?

Mówią, iż jedna owca chora zarazi całe stado, a czy w takiem zgromadzeniu nie znajdzie się wiele takich owiec, które szerzyć będą zepsucie?

Zresztą, szkoła taka nigdy nie nauczy stosunku więcej przychylnego, jaki między panią a sługą powinien panować, i bez którego żadna ze stron nie będzie nigdy zadowoloną.

Czy nie lepiej byłoby, iżby jakaś znana i odpowiedzialna firma, czy też pewne stowarzyszenie sprowadzało młode, uczciwe dziewczęta ze wsi i te pojedyńczo, czy też po kilka, umieszczane w domach zacnych, dobrych gospodyń, bez zapłaty, a tylko za naukę, przez pewien przeciąg czasu pozostawały?

Stowarzyszenie mogłoby zawrzeć umowę z rodzi-

przynajmniej trzy razy na tydzień padają białe płatki.

Są jednak tacy, co lubią wchłaniać wilgotne powietrze tego szczytu i oddzielać się od padołu kłębami nieprzebitemi; ci znajdują schronisko w gmachu, który usadowił się między dwoma kłami Piłata i tylko przez lornetę dojrzanym być może.

Gdzie rzucić okiem, wszędzie nęcą wille i szalety, rzucone między lasy i pola; usiano niemi wybrzeża i stoki gór; byłoby gdzie pomieścić wszystkich pejzażystów świata i każdy pewnie wywiózłby ztąd niezły łup.

Donośny dzwon wyrywa z kontemplacji i zaprasza do *table d'hôte*. Kogo się tam widzi i przy kim siedzi—opowiedzieć brak śmiałości. Wolę zamilczeć, dodawszy, iż byłem jedynym barbarzyńcą w tem orderowem towarzystwie, który odważył się swobodnie spożywać dary boże. Ile pogardliwych spojrzeń i uśmiechów przesyłały ku mnie te mumje egipskie, zdobne w prawdziwe i podrabiane mitry i herby—pojmie tylko ten, co się kiedyś w podobnem położeniu znalazł.

Zresztą gatunek to mało interesujący... Daleko oryginalniejszym jest gród starożytny, który tym cielcom szeroko otwiera swe bramy, by z nich trochę złota zeskrobać. Siedziba ta dawnej daty, najeżona okopconemi basztami i zczerniałemi wieżycami kościołów, zaległa oba brzegi zielonej, jak malachit, Reussy. Poznać odrazu, że to nie twór wypieszczony dzisiejszego przemysłu, jak mniemać każą eleganckie „gasthausy", lecz gniazdo uzbrojone niegdyś kolcami, któremi broniło się od nieproszonych gości. Potwierdzą ci to zębate mury, opasujące wyższą część miasta i dziesiątki naiwnych malowideł, które ojcowie jego umocowali ongi pod dachem krokwiastym mostu drewnianego, przerzynającego ukośnie rzekę.

Życie tu wre na bulwarach większe, niż gdzieindziej. Cuda natury cywilizacja jak gdyby zamknęła w wygodnem i bezpiecznem muzeum i dziś ściąga tysiące żądnych wrażeń.

Ale co jest magnesem dla owej tak zwanej „krwi błękitnej", która nie potrafi krążyć żywiej nawet śród bodźców, przyprawia[illegible]cych zwykłego śmiertelnika o gorączkę? — nie wiem. Dosyć, że nigdzie naraz nie widziałem tylu jej naczyń...

Może wabikiem są te dwa długie, śpiczaste gołębniki, osadzone na budowli skromnych dosyć rozmiarów i powierzchowności, nieopodal Schweizerhofu, Luzernerhofu i innych zbytkownych „hofów". *Peut-être*. Jest to kościół jezuitów. Rozsiewa dokoła urok wspomnień o dawnych przyjaciołach i sprzymierzeńcach, choć przestał być kryjówką niebezpieczną—owszem, słynne jego organy, gromkie i dźwięczne, jak chóry archaniołów, nadają mu fizjognomję świecką; odbywa się tam nawet nierzadko profanacja, niewinna zresztą, w postaci koncertów, czego dawni synowie Lojoli chybaby nie znieśli...

Ale jest tu jeszcze coś drogiego bohaterom przeszłości; jest cenny zabytek, pół-pomnika, pół-ołtarza, do którego przychodzi modlić się prawdziwa arystokracja.

Ci sami szwajcarowie, co teraz wysługują się turystom, kiedyś tworzyli gwardje monarchów obcych i zdala od ojczyzny umierali nieraz za swych panów. Nieszczęsny Ludwik XVI-ty miał w nich stróżów wiernych i poświęconych; gdy kładł głowę pod nóż gilotyny, już dwudziestu kilku helwetów nurzało się we krwi własnej: padli w obronie Tuilleriów.

Ażeby złożyć im należną dań żalu i hołdu, rodacy uprosili pono Thorwaldsena o pomoc w szlachetnem tem dziele. I myśl stała się wkrótce ciałem. W „ogrodzie lodowców", założonym na spiralnie-lejkowatych dołach, które tajemna siła wulkaniczna wywierciła w głazie, wznosi się ogromna skała, z bokiem równym i prostopadłym, jak ściana. U szczytu kilka drzew, jak maj zielonych, uczepiło się korzeniami ziemi i całym, zda się, ciężarem zawisło w powietrzu. W pośrodku tego naturalnego muru, w wielkiej niszy, spoczywa lew; łeb oparł na tarczy liljowej Burbonów, w żebrach tkwi grot, z oczów łzy cieką. Musi już oddawna płakać, skoro u nóg jego utworzyło się małe jeziorko.

Dreszcz cię przejmuje, gdy patrzysz na te bólem wykrzywione rysy króla zwierząt. Wzruszają one więcej, niż wierszowane ody i wyuczone oracje nagrobne. Trudno oderwać wzrok od tego genjalnie pomyślanego symbolu żałoby. Z małego wodotrysku z cichym pluskiem spada kropla po kropli i wprawia cię wpół-senną zadumę, śród której roisz, że wszystko dokoła szlocha żałośnie.

Jakieś napisy zwróciły moją uwagę i oto, co wyczytałem:

Helvetiorum fidei ac virtuti...

dalej idą imiona poległych.

— Więc tu nie o Burbonów chodzi? — zapytał w tej chwili miejscowego *cicerone* przygodny mój towarzysz, włoch, z miną wielkopańską, chudy, jak chart angielski, z wyrazem rozczarowania na twarzy.

Zapytany, głupio się uśmiechnął — a pytający był teraz również mądrym, jak przedtem.

Mnie, co prawda, korciło z początku wprost odwrotne pytanie. Helwecja, republikańska Helwecja, zapragnąwszy uczcić swych synów, przykrytych obcą ziemią, dźwignęła wiekopomny monument samolubnym władcom Francji?!

A więc uczczeni tem jedynem w swoim rodzaju dziełem sztuki, po śmierci są takimi służalcami, jakimi byli za życia...

Wielki artysta widocznie zadrwił sobie z prostodusznych dzieci gór, zamydlił im oczy, używszy zamiast bryły marmuru—alpejskiej opoki.

Zawód mój wzrastał. Postacie szwajcarów wydały mi się jeszcze brzydszemi, niż dawniej. Zaczynałem wierzyć, że niedosyć wzrosnąć śród wielkiej przyrody, by mieć wielkie myśli i artystyczny polot; niedosyć tonąć w oceanie piękna, by módz rozumieć piękno. W przyszłości miałem się o tem nieraz jeszcze przekonać...

A jednak niezatartą pieczęć wyrył lew lucerneński w mej pamięci. Gdym go żegnał, nie myślałem o śmiesznej tendencji, jeno o elegji, którą rozlewa naokół jego gasnąca źrenica.

Naród hotelierów bierze jednak tę rzecz bardziej trzeźwo; lew jest dla nich dostarczycielem chleba. Sprzedają jego wizerunki z kości słoniowej, drzewa i... pierników. *Cezary Jellenta.*

cami dziewczyny, mocą której po odbytej nauce z pensji jej strącałoby koszta łożone na nią podczas nauki. Pań też takich, któreby się podjęły uczyć nowiejuszki, znalazłoby się dosyć, gdyż przy obecnych ciężkich czasach, byłoby to dla nich pewnym rodzajem zarobku domowego.

Takim tylko sposobem prowadzoną szkoła służących mogłaby przynieść prawdziwe korzyści tak dla nich, jak i dla pań.

W Berlinie „*Deutsche Hausfrauen Verein*" urządzone jest w ten sam sposób... Sprowadza bowiem młode, uczciwe dziewczęta ze wsi i umieszcza je w domach porządnie, gdspodarnie prowadzonych. Tam one przechodzą szkołę służby.

Gospodyni, która zgodziła się przyjąć nieuzdolnioną, nie zraża się jej nieumiejętnością, tylko w wybranym kierunku, czy to na kucharkę, czy też na młodszą—kształci.

Oprócz więc fachowego uzdolnienia, dziewczyna wdraża się jeszcze moralnie w stosunek sługi do pani...

Po pewnym przeciągu czasu wychowanka dostaje inne miejsce już za opłatą, a pani wychowawczyni bierze nową wychowankę.

Na wzór więc Berlina i my spróbujmy rzecz tę w ten sam sposób urządzić, weźmy tym razem modę z zagranicy, nie na kapelusze i okrycia, lecz na... szkołę dla sług.

B.

= Dziś rano pociągiem kurjerskim przyjechały do Warszawy księżniczki czarnogórskie i po krótkim odpoczynku przejechały na dworzec petersburski, celem dalszej podróży do Petersburga.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wiadomo, iż weksle płatne w Cesarstwie i wystawiane w językach cudzoziemskich, w razie inkasowania lub zdyskontowania przez bank państwa, musiały być zaopatrzone w dokładne tłumaczenie tekstu na język russki. Obecnie dowiadujemy się, iż bank i domy bankierskie, położone w południowych gubernjach Cesarstwa, żądają, aby wspomniane tłumaczenia były poświadczone przez rejenta, w przeciwnym bowiem razie banki te dopełniają tłumaczenia na koszt interesanta u rejentów miejscowych.

= Z powodu błędnych informacyj o zmianach, jakim ma uledz kasa emerytalna pracowników kolei terespolskiej, podanych przez jedno z pism tutejszych, *Słowo* pisze, co następuje: „Faktem jest, że ani likwidacji kasy nikt nie uznaje za jedyny punkt wyjścia przy zaprowadzić się mających zmianach, ani też w rzeczonej kwestji żadnego jeszcze nie powzięto postanowienia. Obecnie tak rozmaite w tej kwestji obiegają pomiędzy zainteresowanymi wersje, iż żadnych, przybliżonych nawet, ewentualności wywodzić ani definjować niepodobna. Jak z otrzymanemi wkładami urządzić się zechcą ci uczestnicy kasy, którzy pozostaną członkami nowej, na zasadach ogólnych wprowadzonej w życie ustawy dla wszystkich kolei żelaznych, to czas dopiero pokazać może. Emeryci, których prawa są wyraźnie i stanowczo dotychczasową ustawą zabezpieczone, wątpić należy aby zgodzili się na przekazanie i uskutecznienie wypłat przyznanych im pensyj przez jakiekolwiek towarzystwo asekuracyjne życiowe, mając w dotychczasowej kasie, zostającej pod opieką Towarzystwa kolei terespolskiej, najzupełniejszą gwarancję pewności; a o tem, pomiędzy innemi projektami, także głośno mówią. Co zaś dotyczy tych uczestników kasy, którzy pozostaną nadal w służbie kolejowej, niepodobna obliczyć na razie, jaka suma każdemu z nich na rachunek wkładów przypadnie, tembardziej, że ów „z górą miljon rubli", wspomniany jako majątek kasy, jest urojonym i zrodzonym w bujnej tylko wyobraźni jakiegoś niekompetentnego sprawozdawcy, rzeczywisty bowiem kapitał wynosi około 750,000 rs., a zatem jest mniejszy o całą $1/4$ część od tego miljona, co przecież bardzo znaczną stanowi różnicę. Nie uprzedzając przeto wypadków, można objaśnić nie więcej jak tylko, że wkrótce ma być zwołane posiedzenie, na którem sprawa kasy emerytalnej ulegnie wyczerpującemu rozbiorowi i o przyszłych jej losach cośkolwiek postanowionem będzie, projekty zaś, uchwalone na tem posiedzeniu, a dotyczące rozdziału funduszów istniejącej obecnie kasy, jak również i wprowadzić się mającej nowej ustawy, przedstawione być mają zwierzchniej władzy kolei żelaznych z końcem grudnia r. b. Prawdopodobnem tylko być się zdaje, że przy identycznej ustawie emerytalnej dla wszystkich kolei żelaznych w Cesarstwie i Królestwie, każda kolej mieć będzie oddzielną dla siebie kasę; za podstawę zaś do nowej normalnej ustawy, mającej z rozporządzenia rządu być wprowadzoną i obowiązywać wszystkie koleje, posłuży zapewne ustawa, napisana przez p. Jaiczkowa na kolejach żelaznych południowo-zachodnich."

= Wiadomo, że dyrekcja teatrów warszawskich ma prawo pobierać $1/6$ część dochodu *brutto* od wszystkich widowisk, urządzanych w mieście. Ogród zoologiczny w nadaniu swem został wyłączony od tego podatku, jako instytucja naukowa, z chwilą jednak przybycia syngalezów dyrekcja teatrów rządowych zaproponowała zarządowi ogrodu zoologicznego składanie opłaty od widowisk tam urządzanych. Zarząd ogrodu odpowiedział, że syngalezi nie produkują sztuk żadnych, tańce zaś ich narodowe, śpiewy i t. p. odzwierciadlają tylko charakter tego ludu, co wkracza w dziedzinę etnografji. Pogląd ten podzieliły władze administracyjne i uwolniły zarząd ogrodu od składania podatku na rzecz teatrów rządowych.

= Akt otwarcia nowego roku akademickiego, a zarazem zamknięcia starego w uniwersytecie tutejszym, odbędzie się d. 11-go b. m., o godzinie 1-ej z południa. Ponieważ, jak już donosiliśmy, t. z. sala aktowa jest przerabianą na pracownię patologji doświadczalnej, powiększenie pracowni patologicznej, oraz na audytorjum farmakologiczne, uroczystość więc odbędzie się w dawnym gabinecie figur gipsowych.

= Począwszy od poniedziałku, w tutejszym uniwersytecie odbywają się egzamina powakacyjne dla studentów, którzy z ważnych powodów przystąpić nie mogli do egzaminu w czasie właściwym. Ponieważ tylko nader ważne powody władza uniwersytecka uznaje za usprawiedliwiające nieprzystąpienie do egzaminów przed wakacjami, egzamina powakacyjne pozwolono składać nader szczupłej garstce studentów.

= W tych dniach rozpoczęło się rozdawanie matrykuł nowowstępującym na uniwersytet tutejszy studentom. Liczba ich, o ile nam wiadomo, mniejszą jest niż lat poprzednich. Przy otrzymywaniu matrykuł studenci nabywać muszą egzemplarz przepisów uniwersyteckich.

= Z początkiem roku szkolnego, jak słyszeliśmy, kandydaci na stopień pomocnika aptekarskiego będą wnosili opłatę za egzamin i użycie pracowni po 5 rs. O ile wiadomo w r. b. egzamina na ten stopień będą się odbywały tylko we wrześniu.

= P. o. oberpolicmajstra poleca służbie policyjnej wskutek odezwy zarządzającego akcyzą dopilnować, co następuje: 1) Zakłady, przerabiające produkta naftowe, za które nie była pobraną akcyza, i sprzedające oleje, używane do oświetlania, podlegają przepisom akcyzowym na równi z przedsiębiorstwami naftowemi; 2) akcyza od takich wyrobów będzie pobierana w stosunku do ilości zawartych w nich produktów naftowych.

= Z uwagi, iż właściwa pora do prowadzenia robót ulicznych niedługo się ukończy, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym skrupulatnie obejrzeć, a następnie donieść najdalej w ciągu pięciu dni, jakie mianowicie ulice i na jakiej przestrzeni wymagają naprawy bruków, oraz rynsztoki, które w wielu punktach miasta, jak zostało zauważonem, znajdują się w nader złym stanie.

= Rządca *chambres garnies* przy ulicy Chmielnej za wykroczenia przeciw przepisom meldunkowym został w drodze administracyjnej skazany przez p. o. oberpolicmajstra na karę pieniężną w kwocie 30-tu rs.

= Niezwykłą liczbę, a mianowicie 35 zakładów spożywczych, komisje sanitarne znalazły w ciągu ostatnich kilku dni w największym nieporządku, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Ponieważ p. o. oberpolicmajstra zauważył, iż właściciele wielu sklepów pozwalają sobie wyrzucać na chodniki śmiecie i niedopałki papierosów, przeto polecił służbie policyjnej wzbraniać podobnego zanieczyszczania chodników, a winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, że w dalszym ciągu nowych robót miejskich, następujące ulice będą dla przejazdu zamknięte: Powązkowska, Dzika, Stawki, Gęsia, Wołyńska, Pawia, Dzielna i Nowolipki.

= Plan m. Warszawy w skali od 1:16,800 metr., mający być oddany do użytku mieszkańców Warszawy, został odbity w kilku egzemplarzach, ale ponieważ komisja dla pewnych niedokładności planu tego nie akceptowała, a poprawki czynione na kamieniu nie udały się, przeto przystąpiono do robót nowego planu, w skali wspomnianej, a równocześnie zaczęto wykonywać plan drugi, bardziej szczegółowy niż pierwszy, w skali od 1:8,400 metr. Koszta planu wynosiły przeszło 3,000 rs.

= Warszawa posiada obecnie 796 połączeń telefonicznych, a mianowicie 2 biura telegraficzne, 2 kolej konna, 4 biura telefoniczne, 5 straż ogniowa, 8 kluby i stowarzyszenia, 8 szpitale, 11 redakcje, 17 restauracje i hotele, 46 rozmaite biura rządowe, 47 składy i magazyny, 57 sklepy, 82 mieszkania prywatne, 111 fabryki i zakłady przemysłowe, 144 kantory, biura prywatne itp.

= Ponieważ w tym roku budowa kanału na ulicy Chmielnej nie jest objęta planem robót, przeto i zakładanie nowych rur wodociągowych na tej ulicy zostało odłożone do roku przyszłego. Po dokonaniu budowy kanału na rzeczonej ulicy, rury będą założone środkiem ulicy, po nad kanałem, a zanim to nastąpi, stare rury zostaną połączone z nowemi w dwóch miejscach, t. j. od ulicy Marszałkowskiej i Nowego-Świata. Od właścicieli domów będzie ściągana opłata za wodę według nowej taryfy.

= Dr. Skabiczewski, lekarz cyrkułu łazienkowskiego, powrócił z urlopu i objął obowiązki.

= Kurator okręgu naukowego, radca tajny Apuchtin, w dniu wczorajszym powrócił z letniego pobytu w Nowej-Aleksandrji.

= P. Glinka, profesor kolegjum w Pau, znany tłumacz Kraszewskiego na francuski, bawi w Warszawie.

= Dwa małżeństwa.

Cyprjan Godebski poślubić ma w niedługim czasie paryżankę, pannę czy też panią le Pellerin.

Będzie to trzecia małżonka znakomitego artysty, który żonaty był po raz pierwszy z panną Servais, córką słynnego wiolonczelisty, a powtórnie z panią Natansonową, warszawianką, wdową po Szymonie Natansonie.

Wstępuje też w związki małżeńskie stały współpracownik i przyjaciel naszego pisma Juljan Ochorowicz.

Narzeczoną naszego uczonego jest panna Marja Leszczyńska, córka obywatelstwa z Galicji.

„Listy do przyszłej narzeczonej" Juljana Mohorta (których, nawiasem mówiąc, trzecia edycja tylko-co wyszła z pod prasy) znalazły nareszcie—adresantkę...

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim dramat Marjana Jasieńczyka (Wacława Karczewskiego) „Lena", a w teatrze Nowym operetka Zumpego „Farinelli".

* W przyszłym tygodniu popisywać się ma na scenie teatru Nowego panna Janoszówna, artystka teatru poznańskiego.

Panna J. wystąpi w krotochwili Mosera „Z przyjemnością" w roli Helenki, grywanej przez pannę Sznażankę.

* Komedyjka pp. Abrahamowicza i Przybylskiego p. t. „Propinacja" wystawiona ma być w sezonie bieżącym w teatrze Letnim.

Wykonawcami będą pp. Galasiewicz, Nowicki, Ostrowski i Rapacki, tudzież panie: Czakówna i Niewiarowska.

* Zapowiedziane na pojutrze pierwsze przedstawienie w teatrze Nowym operetki Delibes'a „Król powiedział" nie przyjdzie do skutku.

Nowość ta ukaże się na scenie dopiero w przyszłym tygodniu.

* Młody fortepianista, J. Rozencweig, koncertował z powodzeniem w Kaliszu.

Dziś artysta udaje się do Żytomierza dla objęcia klasy fortepianu w miejscowej szkole muzycznej.

= Nareszcie!...

Dowiadujemy się, iż zarząd instytutu muzycznego zaprosił Zygmunta Noskowskiego do prowadzenia klasy kompozycji.

Na potrzebę zarówno utworzenia w instytucie klasy kompozycji, jak i spożytkowania na rzecz zakładu takiej siły, jak Noskowski—wskazywaliśmy już nieraz, to też jakkolwiek nie przypisujemy sobie w danym razie żadnego wpływu, święcimy przecież moralne zwycięstwo.

Lepiej późno, jak nigdy...

Dziś, skoro instytut—jeżeli Noskowski propozycję przyjmie, a przyjmie, bo dobro sztuki krajowej leży mu na sercu—zyskuje tak ważną, a od tak dawna zaniedbaną, bo nieistniejącą zgoła klasę, pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, iż wstąpienie do niego Noskowskiego będzie zawiązkiem trwalszych pomiędzy nim a instytucją stosunków.

= Nic nowego na ziemi.

Ze szkiców Klebera dowiadujemy się, że farsa niemiecka u nas grana, p. t. „Dom przy ulicy Urwańskiej", zlokalizowaną została z utworu polskiego.

Jest nim „Złote jabłko" Kraszewskiego, znane

farsiście z nad Sprei z przekładu Bodena.

Powieść więc uscenizowana wróciła na naszą scenę.

= Przedstawienie w Mrozach.

W sobotę, d. 8-go b. m., na rzecz budowy kościoła w Kałuszynie dane będzie w Mrozach przedstawienie amatorskie.

Na program przedstawienia złożą się: „Cicha woda brzegi rwie" Jana Chęcińskiego, „Kłopoty dziadunia" St. Dąbrowskiego i „Podejrzana osoba" St. Dobrzańskiego, a prócz tego w części wokalnej figuruje kilka numerów solowych.

Pragnąc umożliwić znajdowanie się na przedstawieniu osobom, przybywającym z Warszawy pociągiem spacerowym, początek widowiska naznaczono na godz. 4-tą po południu.

= Z teatrzyków ogródkowych.

Już tylko osiem dni oddziela przybytki wędrownej Melpomeny od chwili ich zamknięcia.

Belle-vue i Alhambra zamierzają utrzymać repertuar ostatnich dni do końca, Wodewil zaś wskrzesi kolejno kilka sztuk, granych w ciągu całej tegorocznej kampanji.

= Do Częstochowy.

Z powodu sprzedaży biletów na odpust do Częstochowy, kasy kolei wiedeńskiej były około godziny 11-ej w prawdziwem oblężeniu.

Pomimo, iż bilety sprzedawano w trzech kasach, tłok niewypowiedziany panował wszędzie.

Pokątnej sprzedaży biletów po wyższych cenach zapobiegło skutecznie rozporządzenie dyrekcji kolei.

Pociągi spacerowe wyprawiane będą jutro zrana od godziny 4-ej.

= Pomnik Królikowskiego.

Pracownia Syrewicza raźno wykończa pomnik Królikowskiego.

Podobno w połowie r. p. pomnik stanie na miejscu przeznaczenia.

Obecnie Syrewicz wyjeżdża na kilka tygodni do Włoch.

= Ze sportu.

W drugim dniu wyścigów jesiennych 30-go z. m. na torze w Moskwie rozegrano 7 gonitw.

W biegu półtorawiorstowym o nagrodę rs. 200 trzecią była „La Somnabula" należąca do barona Wulfa, a pochodząca ze stadniny T. Dorożyńskiego.

Nagrodę „Gizo" dla dwulatków rs. 1,000, bieg 300 sążni, zdobył w 44 sek. „Anczar" Iljenki, bijąc na długość półtora konia „Razmarina" A. Sarkisowa, dalej przyszły „Longinus" I. Dillenjusa pochodzący ze stadniny E. Reszkego, „Glesantri" Towarzystwa „Turf" pochodząca ze stadniny L. hr. Krasińskiego i „Serafton" L. hr. Krasińskiego.

W biegu dwuwiorstowym o nagrodę „Chodyńską" rs. 1,000 pierwsza była w 2 min. 28 sek. „Notti" hr. Nieroda, bijąc na długość 4-ch koni „Temis" W. Mysyrowicza i „Adwokata" A. Łazarewa, pochodzącego ze stadniny W. Wodzyńskiego („Temis" i „Adwokat" dobiegły mety razem), za nimi przyszły „Radegast" L. hr. Krasińskiego i „Eliza" T. Dorożyńskiego.

Nagrodę „Turkestańską" rs. 1,000 zdobył „Zenit braci Iłowajskich, przebiegłszy 2 w. 100 sążni w min; 42 sek., drugim był „Lieber-Freund" brac Iljenko, trzecim „Murid" Gawłowskiego, ostatnim „Gayaré" L. Grabowskiego, pomimo, że do końca 2-ej wiorsty prowadził bieg.

W gonitwie o nagrodę „Zachęty" rs. 700, dystans 2 w. 100 sążni, pierwsza przybyła do mety w 2 min. 44 sek. „Żardinierka" T. Dorożyńskiego, bijąc lekko na 2 długości „Wanderbildta" W. Curikowa, pochodzącego ze stadniny hr. Poletyłły, trzecia była „Castadiva" von Willebrandta, pochodząca ze stadniny L. Grabowskiego.

W dwuwiorstowym wyścigu o nagrodę „Handicap" rs. 500 drugim był „Agur", należący do Towarzystwa G. E. G., a pochodzący ze stadniny L. Kronenberga.

W ostatnim biegu konie naszych hodowców nie brały udziału.

= Odlewnia.

W Warszawie otwarto drugą z kolei odlewnię dzieł sztuki z bronzu i innych metali.

Kierownik i właściciel nowego zakładu jest zaszczytnie znanym fachowcem.

= Nowy gmach.

Rozpoczęta na wiosnę budowa domu gminy starozakonnych przy ulicy Grzybowskiej, w którym, między innemi, mieścić się będzie szkoła, utrzymywana z funduszów gminy, szybko postępuje.

Gmach już stoi pod dachem, a zupełne jego wykończenie i oddanie do użytku gminy nastąpi w połowie r. p.

= Oszczędność.

W *Koeln. Ztg.* znajdujemy korespondencję z Brukseli, dotyczącą zaprowadzenia systemu oszczędności na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Pomiędzy innemi dowiadujemy się tu, iż rzecznikiem oszczędzania przez uszczuplenie personelu był akcjonarjusz belgijski, p. Bertrand, któremu nie podobało się zapewne to, iż liczba urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej od r. 1881-go z 1,700 powiększyła się, jak donosi korespondent *Koeln. Ztg.*, do 4,300-tu.

Na oszczędnościach tych, tudzież na zaniechaniu rozdawnictwa biletów wolnej jazdy akcjonarjusze chcieliby zarobić około 800,000 rs. rocznie.

Korespondencja kończy się sensacyjnem doniesieniem, iż jednemu z dyrektorów ruchu tejże kolei dano do zrozumienia, aby podał się do dymisji.

Doniesienie powyższe notujemy z obowiązku kronikarskiego, na wiarę dziennika niemieckiego.

= Pośrednictwo.

Nasze pisma rolnicze coraz częściej wchodzą na drogę działania praktycznego.

Niedawno donosiliśmy, iż *Rolnik i hodowca* urządza pośrednictwo w handlu bydłem stepowem, obecnie zaś mamy do zaznaczenia wypadek analogiczny.

Oto redakcja *Gospodarza i hodowcy* wprowadza pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży artykułów rolnych w ogóle, oraz przy poszukiwaniu zajęć przez oficjalistów.

Pismo to zapowiada też, iż zajmie się udzielaniem wskazówek rolnikom, pragnącym stanąć do ogłoszonych niedawno dostaw dla armji.

Nowy to zwrot w naszej prasie fachowej.

= Nowość.

Jeden z miejscowych przemysłowców zaczął wyrabiać portjery trzcinowe.

Odznaczają się one łatwością uchylania oraz pięknym zewnętrznym pozorem.

Deseń na nich stanowią perełki.

Portjery tego rodzaju są w użyciu w Wenecji.

= Popyt na ogórki.

W mławskiem zaczęto skupywać ogórki do Prus.

Przyczyną tego jest zupełne wymarznięcie produkcji w tym kraju.

= Z Wisły.

Dziś rano znać już było, że przez noc woda cokolwiek przybrała.

Wodowskaz na filarze mostu wskazywał rano stóp 2 cali 9.

Od osób, przybyłych z Mniszewa, dowiedzieliśmy się, że poziom wody do dzisiejszego rana podniósł się tam do 3-ch stóp.

= Wydziedziczenie.

W obecnych czasach procesy, mające na celu wydziedziczenie przez rodziców jednego dziecka na korzyść drugiego, należą do faktów dość rzadkich.

Z takim właśnie procesem wystąpił pewien tutejszy przemysłowiec i właściciel kilku posesyj.

Chce on wydziedziczyć jednego z trzech synów za to, iż ten wbrew woli rodziców zaślubił ubogą, lecz uczciwą pracownicę igły.

Zdaje się, iż taki motyw w niczem nie uwłaczający honorowi i uczciwości syna, nie będzie mógł być uważany za dostateczny do wydziedziczenia.

= Zuchwała kradzież.

Ubiegłej nocy na Pawiej pod nrem 35-ym, złodzieje dostawszy się do mieszkania p. Fetmana, wynieśli ztamtąd komodę, rozbili ją i zabrali, oprócz 700 rs. gotówki, garderobę oraz kosztowności na ogólną sumę 2,100 rs.

Dom, w którym mieszka sam tylko Fetman, jest parterowy, w podwórzu okolonym drewnianym parkanem, z furtką całą noc zawsze otwartą; miejsce stróża zastępuje tam... pies.

Otóż złodzieje otruli przedewszystkiem psa, a następnie śmiało już wtargnęli do mieszkania.

Służba twardo spać musiała, skoro nikt nie słyszał nawet łoskotu łamanych szuflad u komody.

Kradzież zauważono dopiero dziś rano i podejrzanych o nią sługę i parobka aresztowano.

= Na uczynku.

Dziś rano na Gęsiej Fajga Rubinowicz poczuła w kieszeni rękę złodzieja.

Na krzyk Rubinowej łotr zamknął jej usta jedną ręką, drugą zaś wydobył portmonetkę, zawierającą, oprócz gotowizny, weksle na kilkaset rubli.

Uciekającego z łupem złodzieja ujęto.

Jest to Michel Halputer z pod nru 66-go na Czerniakowskiej.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym pod nrem 73-im przy ul. Złotej, w młynie parowym Ejsenmana, robotnik, Wolf Grodzicki, przez własną nieostrożność upuścił ciężką płytę kamienną, która mu zgruchotała prawą nogę.

Grodzickiego odwieziono do szpitala starozakonnych.

Na ul. Browarnej przed domem nr. 14-ty, woźnica z browaru Benisza, Józef Leszczyński, przy podnoszeniu spadłego antałka piwa, został kopytem końskiem nader ciężko zraniony w głowę.

Przy naprawie dachu na domu Wojciechowskiego za rogatkami wolskiemi zdarzył się smutny wypadek.

Terminator, Jan Oleszczuk, zesunął się z dachu, a spadając pociągnął za sobą czeladnika, Gustawa Wizera.

Pierwszy z nich złamał nogę i zwichnął rękę, a drugi poniósł dotkliwy szwank w krzyżu.

Na ul. Wierzbowej przy układaniu rur wodociągowych, robotnik, Otto Samborski, został przysypany ziemią.

Natychmiast go wydobyto z bolesnem przecież obrażeniem klatki piersiowej.

= Karambol.

W dniu wczorajszym na Mostowej, Tomasz Szopa, powożący wozem roboczym № 355, jadąc nadzwyczaj szybko z góry, wpadł na dorożkę № 975, posuwającą się z dołu ulicy.

Wskutek gwałtownego wstrząśnienia, dorożkarz, Jan Urbaniak, spadł z kozła i uderzył głową o kamień.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, nieprzytomnego Urbaniaka odwieziono do szpitala.

= Wściekły pies.

W dniu wczorajszym na Łuckiej ukazał się wściekły pies.

Przerażeni przechodnie uciekali do bram i sklepów.

Pies ten wpadł nareszcie w podwórze domu pod nrem 9-m, gdzie bawiło się dwoje małych dzieci handlarki, Sury Badziejewskiej.

Dzieci te zostały pokąsane.

Pokąsanych malców odesłano bezzwłocznie na kurację do dra Bujwida.

Psa zabito.

ZE ŚWIATA.

× **Sienkiewicz.** Z Sobót piszą do nas pod d. 4-ym b. m.: „Wczoraj grono bawiących tu polaków uczciło składkową kolacją Henryka Sienkiewicza. P. Jan Donimirski, właściciel dóbr pod Malborgiem, w pięknej przemowie podniósł zasługi autora „Ogniem i mieczem" i wychylił pierwszy toast za zdrowie znakomitego pisarza. Po tym nastąpiły inne toasty, w których, pomiędzy innemi, wyrażono nadzieję, że Sienkiewicz napisze powieść obyczajową tym razem jednak współczesną. Zebranie, wśród ożywionej rozmowy, przeciągnęło się do późna. Sienkiewicz wyjeżdża w tych dniach do Paryża, gdzie, odosobniwszy się, zamyśla wziąć się do pracy."

× **Zbrodnia w Kukizowie.** Korespondent nasz ze Lwowa pisze: „Pp. Strzeleccy wnieśli prośbę, aby ich za kaucją puszczono na wolność. Sędzia śledczy żądaniu odmówił. Skutkiem odwołania się oskarżonych od tej uchwały, izba radna tutejszego sądu karnego odbyła wczoraj (d. 2-go b. m.) posiedzenie. Trwało ono, z małą przerwą, dzień cały, skończyło się o godz. 8-ej wieczorem. W konferencji uczestniczyli: prezydent, p. Poglies; radcy, pp. Bauch i Nilarski, tudzież prokurator, dr. Girtler. Ostatecznie izba zatwierdziła uchwałę sądu śledczego, powziętą zgodnie z prokuratorją państwa, a wytaczającą śledztwo w kierunku zbrodni usiłowanego rozbójniczego morderstwa. Tem samem odwołanie się uwięzionych tak co do więzienia, jak śledztwa zostało odrzucone. Sprawa oprze się tedy o apelację. Współobronę doradczą na czas śledztwa objął adwokat dr. Roiński."

× **W skałach** pod Felsendörfem odkryto jedną, której kształty przypominają oblicze cesarza Fryderyka. Niemcy zaczęli już do skał rzeczonych pielgrzymki.

× **Kongres kobiecy.** W Paryżu odbędzie się kongres płci pięknej, mający na celu rozwiązanie kilku kwestyj bieżących. Kilka czytelniczek naszych, szczerze się tym przedmiotem interesujących, sprowadziło programat, celem przyjęcia udziału w pomienionym zjeździe.

× **Cygara Boulangera.** Jedna z fabryk holenderskich zaczęła wyrabiać cygara pod firmą Boulangera, naturalnie w pudełkach z portretami plebiscytowego jenerała. Utrzymują, że inicjatywa wyszła od żądnego reklamy agitatora, którego uwieczniono już na kapeluszach, krawatach i t. d.

× **Upały** nad morzem Czerwonem są tak straszne, że cała karawana, z 3,000 pielgrzymów złożona, rozchorowała się. Około 300 wymarło na miejscu. Szli oni wszyscy do Medyny.

× **Między sługami.** Cóż, Marysiu, czy jeszcze jesteś w tej samej służbie?—Ale gdzietam; powiadam ci, tak mnie wszędzie kochają, że *każda* pani pragnie mnie choć na dwa tygodnie dostać i dlatego musiałam w tym kwartale już dziesiątą służbę zmieniać."

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasy 151-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 9,733 wygrał rs. 2,000 u kolektorki Dąbrowskiej w Warszawie, nr. 2,759 rs. 600 u kolektorki Serwińskiej w Warszawie, nr. 5,991 rs. 600 u kolektorki Piaseckiej w Warszawie.

Nekrologja.

† Ś. p. Franciszek **Siudzik,** subjekt kupiecki, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 5-ym września 1888 roku, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 34. Stroskany brat zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 7-ym września r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, a **następnie na wyprowadzenie**

zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2598

† Ś. p. Emilja ze Strussów **Sierzputowska**, żona urzędnika drogi żelaznej warsz.-terespolskiej, przeżywszy lat 29, dnia 4-go września r. b. zakończyła życie. W smutku pozostały mąż zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) w dniu 8-ym września r. b., to jest w sobotę, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające, jako też na żałobne nabożeństwo w tymże kościele w dniu 10-ym b. m., o godzinie **10-ej** zrana. 2—2594—

† Ś. p. Józef **Morris**, b. sekretarz konsulatu angielskiego, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 5-ym września r. b., przeżywszy lat 63. Pozostała córka z zięciem i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża w dniu 7-ym b. m., o godzinie **10-ej** zrana, i na wyprowadzenie zwłok dnia 8-go września, to jest w sobotę, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2599—

† Ś. p. Ernest **Bernardelli**, po długiej i ciężkiej chorobie, rozstał się z tym światem dnia 4-go września 1888 r., przeżywszy lat 65. Pogrążona w smutku żona wraz z dziećmi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w piątek, to jest dnia 7-go września, o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. —2595—

† W dniu 7-ym września r. b., to jest w piątek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Sulikowskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które pozostała żona z synem, córką i wnukami zapraszają krewnych i życzliwych. —2587—

† W dniu 7-ym września r. b., to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Tyszków **Broniewskiej**, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2605—

† Wszystkim, którzy w dniu 27-ym sierpnia r. b. synowi i bratu naszemu ś. p. doktorowi Karolowi **Beyer**, oddali ostatnią posługę, a mianowicie szanownemu duchowieństwu, zarządowi kolei nadwiślańskiej, szlachetnym kolegom, obywatelom z okolicy, oraz wszystkim mieszkańcom Mławy i Wólki za tak liczne dowody sympatji i uznania dla nieboszczyka i współudział w smutnym obrzędzie, przesyłamy z głębi serca „Bóg zapłać”.

Joanna i Kazimierz Beyerowie.

—2588—

— Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę przy odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku b. p. Jetty **Centnerszwer**, składa szczere podziękowanie

Rodzina.

—2579—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Wiedeński korespondent *Mosk. wied.*, pisząc o wydanym przez władze wojskowe podręczniku dla armji, zawierającym rozmowy w języku russkim, wyjmuje ku uciesze swych czytelników bardziej charakterystyczne ustępy z książki.

„Interesująca jest np. rozmowa w chacie włościańskiej. Oficer austrjacki oświadcza: „Czas już jeść!” Włościanin pyta: „Co pan życzy sobie zjeść?” Oficer: „Czy masz chleb, mięso, wieprzowinę, wołowinę, cielęcinę, baraninę, jaja i ser?” Włościanin: „Mam tylko chleb i jaja”. Oficer: „A widziałem na podwórzu kury, kaczki i gęsi! (włościanin milczy) zarznij kurę, kaczkę i gęś.” Włościanin milczy, lecz apetyt oficera wciąż wzrasta, następuje więc rozkaz: „upiecz gołębia”.

Lecz nietylko cudowny apetyt oficerów ma na względzie podręcznik. Zaopatrzony on jest nader ściśle wyłożonem objaśnieniem skróceń, używanych w korespondencji wojskowej russkiej, dalej podaje wzory blankietów, za pomocą których porozumiewają się dowódcy oddziałów w pochodzie i w boju, poczem idą objaśnienia sygnałów telegraficznych, porównanie wag, miar i monet, nakoniec znaczenie warunkowych znaków russkiej mapy wojskowo-topograficznej (*Schlüssel zu den russischen milit. topografischen Generalstabskarten*). Nic podobnego nie znajduje się w russkim podręczniku, wydanym w r. 1877-ym na wojnę turecką, który natomiast zawiera to, czego nie ma w tłumaczeniu austrjackiem, a mianowicie spis wyrazów, obelżywych i przekleństw: „osieł, świnia, dureń, pies, bałwan, czarci syn, psi syn, bądź przeklęty, giń, przepadnij” itd.

„Tak więc panowie austrjacy, kierując się swoim podręcznikiem, mogą u nas zjeść wszystkie kury, gęsi, kaczki i nawet gołębie, ale wymyślać nie będą umieli to pociecha!”

St.-Petersb. wiedom. do powyższej uwagi dodają:

„Wymyślać przyjdzie im po niemiecku i po węgiersku, co zresztą może być użyteczniejsze w tych stronach, gdzie austrjacy w rzeczywistości działać będą.”

Z ostatniej poczty.

Berlin 4-go września.— Urzędowa *Coburger Ztng.* z wielkim naciskiem odpycha insynuację pani Adam w *Nouvelle Revue*, która na podstawie zeznań morganatycznej żony zmarłego w r. 1884 ym ks. Leopolda koburskiego (Konstancji Geiger), zapewnia, że cesarz Fryderyk nosił się z myślą zamianowania ks. Aleksandra Battenberga, po ożenieniu go z swą córką księżniczką Wiktorją, wicekrólem zneutralizowanej Alzacji i Lotaryngji. W ten sposób miano usunąć wieczystą kość niezgody pomiędzy Niemcami i Francją.

Berlin 4-go sierpnia. — Dzienniki hamburskie zaprzeczają wiadomości, jakoby Boulanger był widziany w Hamburgu. Mimo tego *National Zeitung* wierzy w to, iż Boulanger znajduje się w Niemczech i przypomina podobną równie tajemniczą podróż Gambetty do ks. Bismarka, który wszakże odradził francuskiemu mężowi stanu widzenia się z nim, przedstawiając, że spotkanie się z kanclerzem pozbawiłoby Gambettę całego wpływu we Francji.

Budziszyn 4-go sierpnia. — Miasto przedstawia straszliwy obraz spustoszenia. Szczególnie szalał żywioł na przedmieściu linckiem i w ogrodach tak zwanego „Domu niemieckiego”. Piękny ten ogród przedstawia dziś chaotyczne rumowisko naniesionych przez wodę z odległych stron sztuk drzewa i rupieci. Przedmieście linckie zawalone jest wyrwanemi z korzeniem drzewami, tudzież rozbitemi pakami, które woda wyniosła z magazynów wraz z ciężkim ładunkiem towarów. Wiele domów niebezpiecznie zarysowało się. Niespodziewane przybycie cesarza podniosło otuchę nieszczęśliwej ludności. Na pierwsze potrzeby ofiarował cesarz 5,000 złr.

Paryż 4-go sierpnia.—Rząd oznajmił francuskiemu gubernatorowi jeneralnemu prowincji indochińskiej, Constansowi, że po ostatniej interpelacji w izbie uważa go za usuniętego z gubernatorstwa i na najbliższej sesji ministrów obierze nowego gubernatora.

Paryż 4-go września.—*Autorité* utrzymuje, że Boulanger bawi w okolicach Paryża.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 6-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj Najjaśniejsi Państwo wraz z Najdostojniejszemi Dziećmi wyjechali na południe Rosji.

Petersburg 6-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— W podróży na manewra do Rosji południowej towarzyszy Najjaśniejszemu Panu świta i p. minister wojny. Szczegółowy program manewrów ogłoszony został w nrze 175-ym *Russk. inw.* Podczas manewrów mają być dokonane próby zastosowania konserw do żywienia żołnierzy i koni. W tym celu ma być delegowany profesor petersburski, Dobrosławin. (*Aj. półn.*)

Petersburg 6-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) Znajdujący się w podróży w celach poinformowania się o stanie gorzelnictwa gospodarczego dyrektor departamentu podatków niestałych, według doniesienia dzienników tutejszych, zamierza pomiędzy innemi odwiedzić Warszawę i Wilno. Informacje, nabyte podczas podróży, posłużyć mają następnie za materjał do dalszych narad w kwestji rozwoju rzeczonych gorzelni. (*Aj. półn.*)

Petersburg 6-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— *Now. wr.* zapisuje pogłoskę, że Iszak chan podniósł istotnie rokosz przeciw Abdurrhamanowi i że pomiędzy obu wojskami stoczona została nierozstrzygnięta bitwa. Gazeta dodaje: Ciągła wojna domowa w Afganistanie mogłaby skomplikować stosunek jego do państw sąsiednich.

Wiedeń 6-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Termin przybycia cesarza Wilhelma do Wiednia dotąd nie został oznaczony. Tyle tylko jest pewnem, że nastąpi on w pierwszych dniach października.

Berlin 6-go września. (*Tel. pr. kurj. W.*) — Dzisiejsza *Nordd. allg. Ztg* donosi: Pogłoski, jakoby hr. Herbert Bismark miał udać się do Londynu, niezgodne są z prawdą. Hr. Bismark bawi obecnie w Ostendzie, gdzie przyjmowany był przez króla belgijskiego.

Berlin 6-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Stan wylewów w Saksonji trwa bez zmiany.

Poznań 6-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ks. Jerzy saski przybędzie w dniu 10-ym b. m. do księstwa na ćwiczenia armji.

Paryż 6-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — Mówią, że Boulanger uda się do Rosji po otrzymaniu odpowiedzi na wysłane depesze. W rzeczywistości jednak nikt nie wie ani celu jego podróży, ani nawet gdzie się obecnie znajduje.

St Nazaire 6-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Municypalność tutejsza przyjmowała uroczyście oficerów fregaty russkiej „Admirał Korniłow”. Mer miasta wzniósł toast za zdrowie Monarchy russkiego. Wydawano gromkie okrzyki: „Niech żyje Rosja!”

Berlin 6-go września, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego **209.15** (wczoraj 210.—).— Bilety banku russkiego na dostawę **208.50** (wczoraj 207.50).

Rozbicie pociągu.

W dniu onegdajszym, na 528-ej wiorście kolei kijowskiej zdarzył się wypadek rozbicia pociągu towarowego, idącego w stronę Brześcia.

Przyczyną wypadku było podobno wyjęcie starej szyny przy naprawie plantu, przyczem zapomniano wystawić odpowiedniego sygnału ostrzegającego.

Maszynista dostrzegł wprawdzie wyjętą szynę, lecz wstrzymać pociągu nie był już w stanie.

Pociąg też z całym impetem stoczył się z nasypu.

Z ludzi nikt, o ile nam wiadomo, nie poniósł znaczniejszych obrażeń, pociąg jednak rozbił się zupełnie.

Maszyna, przewróciwszy się, wpadła do rowu, znajdującego się obok nasypu kolejowego, 16 zaś wagonów wraz z towarem zostało zdruzgotanych.

Zarząd miejscowy ogłosił, iż z powodu zepsucia linji, nie odpowiada za terminową dostawę towarów aż do chwili naprawienia plantu.

Straty obliczają na kilkadziesiąt tysięcy rubli.

GIEŁDA.

Warszawa, 6-go września.

Za **Berlin** krótki żądano 48.15, sprzedano zaś 77,000 marek po 48.0½, 48 i 47.95.

Londyn krótki 9.80 w zaofiarowaniu nominalnem.

Paryż krótki chciano zbyć po 38.85, bez nabywców.

Wiednia krótkiego kupiono kilka tysięcy po 80, przy żądaniu 80.25.

W papierach obroty również bardzo małe.

Za listy likwidacyjne żądano 88 i 87.75, względnie do wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 98 I em., 97.75 II i 97.50 III em. bez pokupu.

Nową pożyczkę czteroprocentową chciano oddać po 81.25 bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie w żądaniu po 98 I ser. i po 96.75 cztery następne. Zabrano kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 96.55 i 96.60.

Listy zastawne m. Warszawy chciano sprzedać po 96.50 II ser., 96 III, 95.90 IV i 95.75 V ser.

Godzina 12. Usposobienie wyczekujące.

W. G.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

w dniu 6 września r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Wilhelm Wels—list z Warszawy, 2) Łukasz Olszewski z Warszawy, 3) Julja Rudnicka z Warszawy, 4) Dutkiewicz z Warszawy, 5) Sędzia pokoju X-go rewiru z Warszawy. 6) Franciszka Domańska z wagonu pocztowego, 7) Marja Radleńska z wagonu pocztowego, 8) Franciszek Górski z Piotrkowa, 9) I. F. Doleżal z Brześcia litewskiego, 10) Jan Doleżał z wagonu pocztowego, 11) Karol Doll z Nowo-Aleksandrji, 12) Fabr. gibral. J. J. Kuźmica z wagonu pocztowego, 13) Salomon Orensztejn z Kołomyi, 14) L. Riaczkowski z Hamburga, 15) Baron Rydziński z Wiednia, 16) Pawłowska z powrotem z Marjenbadu, 17) Władysław Lowe z powrotem z Karlsbadu, 18) Bolesław Mrozowski z Nałęczowa, 19) Anastazja Nowikowa-Skuratowa z Moskwy, 20) Dziewanowski z Płocka.—**Listy otwarte:** 21) Mejer Tabachowicz z Wowolnik, 22) Łukasz Kurpiel z Częstochowy, 23) Dawid Rozenbojm z wagonu pocztowego, 24) Rozenwald z Pińska, 25) Rachel Rozensztejn z Płocka, 26) B. Orsringer z Odesy, 27) Haskel Rozenzweig z Węgier, 28) Lota Rejdlich z Łucka, 29) Paweł Kozłowski z Aleksandrowska, 30) Henuch Nejman z Gżatska, 31) Sura Głomgewicz pieczęć nieczytelna.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: (1 Marjanna Stanisławska w Płocku, 2) Pietrzykowski w Częstochowie, 3) Samuel Lankin w Kremienczugu, 4) Aron Słowiański adres niewskazany, 5) Laugal w Tukumie, 6) Michał Dimianowicz w Iwanowsku, 7) Wiktorja Bojażyńska w Janiszkach, 8) Dardi Panchil w Rensku, 9) Olimpja Cybulska w Busku, 10) Chaim Gliklich w Kłomnicach, 11) Sędzia pokoju 2-go rewiru w Warszawie, 12) J. Ciągliński w Sobolewie, 13) Naum Strielcow w Jazwinie, 14) Aleksiej Karniuchin w Charkowia, 15) Awdota Adelminowa w Kryngoczku, 16) Antonina Kielyszek w Radomsku, 17) Fajwel Skura w Zieleńcu, 18) Benjamin Zakin w Rużanie, 19) Freł Pustawoj w Wałkowie, 20) Bern Załman adres niewskazany, 21) Administratorowi parafji Możenczyn adres niewskazany, 22) Leopold Zwierzechowski w Rokicinie, 23) Zacharjasz Kanusta w Sławiańsku, 24) Grzegorz Unin w Żytomierzu. — **Listy otwarte:** 25) Bernard Klejman w Warszawie, 26) Józef Jarszewski adres nie wskazany, 27) Uszer Wróbel adres niewskazany, 28) Bez adresu.—**Przesyłki pod opaską:** 28) Stenja Branik w Biały, 30) Benderski w Kiszyniewie, 31) Józefa Łącka w Ciechocinku, 32) Teofila Rundo w Ciechocinku, 33) W. Henneberg w Nowo-Mińsku.

— Dr **Sipniewski** powrócił. Marszałkowska nr 92. 2582

— Dr **Szyszło** powrócił do Warszawy. Chmielna nr 10. 2581

— Doktór **Oraczewski** powrócił. Chmielna nr 14. 2584

— Dr **Brzewiecki** przeniósł mieszkanie na Krak.-Przedm. 87. Przyjmuje do 10 r. i od 4 i pół do 6-ej po poł. 2511

— Dr **Malinowski**, ordynator szpitala dla dzieci, przeprowadził się na Chmielną nr 44. (2532)

— Dr **Zawisza** powrócił do Warszawy, (Włodzimierską nr 11). 903

— **H. MARTIN**, ***lekarz-dentysta***, powrócił z zagranicy. Przyjmuje codziennie od godziny 9—5. Ulica Szkolna nr 6. 906

— **Kasprowicz** lekarz-dentysta (Erywańska 10) powrócił do Warszawy. 2453

— Dentysta **M. Goldstein,** powrócił do Radomia. 2527

2589 ***Dentysta Wł. Zieliński*** powrócił z zagranicy. ***Senatorska nr 4***, róg Miodowej.

Dentysta Idzikowski

powraca z zagranicy i rozpocznie przyjmować pacjentów ***d. 10 b. m.*** 911

— ***Adam Perl***, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Marszałkowska 142. 2541

— ***Kadryle*** z opery „***Król powiedział***" (Le roi l'a dit) w układzie ***L. Lewandowskiego***, opuszczą prasę za dni kilka nakładem ***Echa Muzycznego***. 913

— ***Bronisława Poświkowa***, malarka, powróciła. Zastać można w poniedziałki, środy, piątki od 12—3-ej. Żórawia 21. 2591

— Obrazy olejne, akwarele, sztychy, heliograwury, fotografje różnych formatów, oleodruki, albumy malarzy polskich i zagranicznych, a także Ramy wszelkiego rodzaju i oprawa obrazów najtaniej w magazynie

ZYGMUNTA MUSZKATA

w Warszawie, ul. Krakowskie-Przedmieście nr 39, wprost skweru. 912

— ***Oskar Scheller***, adwokat przysięgły, powrócił i zamieszkał ***Przejazd nr 9***. 2585

— ***Stanisław Kwapiński, adwokat przysięgły***, przeprowadził się do domu nr 11 przy ulicy hr. Berga. 2590

— Profesor gimnazjum ***Page***. Lekcje literatury francuskiej. Jerozolimska 27. 2580

— ***S. Gundelach***, właścicielka magazynu ubiorów dziecinnych Nowy-Świat nr 53, wyjechała za granicę. 2592

Warszawskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe Z. Fijałkowskiego. Senatorska nr 32, wprost kościoła. — Posiada największy skład trumien, gotowych ubiorów żałobnych i efektów pośmiertnych—a kompletne pogrzeby urządza podług stałych cenników, pod osobistym kierunkiem. 901

— Fabryka kwiatów sztucznych ***Marji Fitkal***, Freta 32 w domu własnym. (2342)

5% Pożyczka Premjowa z 1866 r. Assekurację od amortyzacji przyjmuje

po kop. 85,

KANTOR WEKSLU

KAROLA GĘBICKIEGO.

Krakowskie-Przedmieście nr. 37, obok hotelu Saskiego. Ciągnienie 1 (13) września 1888 r. 866

— Instytut Gimnastyczny i Fechtunku Miodowa nr 3, Filja Aleja Jerozolimska nr 31. 2546 ***M. Olszewski.***

467 ***Obicia papierowe najświeższych deseni w różnych gatunkach po cenach przystępnych, poleca Skład fabryczny pod firmą J. FRANASZEK***

15 Krakowskie-Przedmieście 15.

Dla Kupców i Przemysłowców.

Adwokat tutejszy jedzie w połowie września za swemi interesami na czas dłuższy do różnych miast Cesarstwa, mianowicie: Mińska, Moskwy, Niżnego Nowogrodu, Kazania i in. Może załatwiać jednocześnie interesa handlowe i przemysłowe. Chcący takowe powierzyć, złożą oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. K. K. 20. 2559

ZAMÓWIENIA NA CEMENT

fabryk krajowych (2460

„GRODZIEC" i „WYSOKA"

Angielski i ***Niemiecki*** oraz ***Cegłę ogniotrwałą i Glinkę*** oryginalną angielską ***Ramsay'a*** i krajową, uskuteczniać można u firmy

Z. A. KRAJEWSKI

Kantor Bielańska 9 (Hotel Paryski) Telefon nr 83

— ***Materje meblowe*** w wielkim wyborze, najlepsze i najtańsze w głównym składzie Dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. (874)

„OAZA"

Letni Salon gastronomiczny przy Handlu Win i Delikatesów oraz Cygar Hawańskich

Ant. STĘPKOWSKIEGO,

otwarty od godz. 11 rano. Jednocześnie poleca otrzymane świeżo znaczne transporta oryginalnego likieru w różnych gatunkach z wyspy Martinique w 1/1 i 1/2 butelkach.—(Telefonu nr 130.— (743)

A. WŁODKOWSKI

już otrzymał Z ZAGRANICY

PIERWSZE NOWOŚCI

na sezon bieżący.

Najrozmaitsze wełny na suknie i pokrycia futer.

Ogromny wybór jedwabi czarnych i kolorowych, gładkich i fantazyjnych.

Mory czarne i kolorowe, gładkie i w pasy. 1387r

! NAJWIĘKSZY WYBÓR.—CENY NIZKIE !

A. WŁODKOWSKI.

Skład Pokryć meblowych, Dywanów i Firanek, powiększywszy znacznie lokal, poleca się z największym wyborem, utrzymując bezwarunkowo ceny najniższe.

Stały i Główny Skład Dywanów oryginalnych Perskich.

1386r

Rs. 25 nagrody

temu, kto odprowadzi do pana **Adolfa Sztal w Belwederze, czarnego, żółto podpalanego setera**, wabi się „**Uayt**", obroża z łańcuszkiem stalowym, zginął w Niedzielę, 2-go Września. 1252

Ostrzeżenie.

Ponieważ żadnych weksli nikomu nie wystawiałem, ani też nikomu onych nie powierzałem, przeto wszelkie weksle lub rewersy jakieby ktokolwiek posiadał z moim podpisem, jako złałszowane uważać będę. O czem za obowiązek sobie poczytuję ostrzedz łatwowiernych.

1256 **Dr Ludwik Józef Grün.**

Fabryka Rękawiczek

J. LUKREC,

Tłomackie № 3 — poleca

CZARNE RĘKAWICZKI

na 4 guziki para 75 kop.

„ 5 „ „ 85 „

„ 6 „ „ 95 „

Sahra Bernhard na 7 guz. para 1 rs. i wszystkie inne gatunki po cenach fabrycznych. 1407R

SKŁAD WIN

Edmunda Langner,

dawniej RIEDLA.

Oprócz znanych Win leczniczych wzmacniających: jak **Vin amèr de France, Vermuth di Torino, St. Raphael, Gumpoldskirchner, Malaga** różnej starości, **Koniaki lecznicze** prawdziwie z pierwszych źródeł, otrzymał i poleca Szanownej Publiczności. **Oryginalne Wina węgierskie,** specjalnie analizowane, uznane i zalecane przez pierwsze powagi lekarskie, szczególniej dla Diabetików jak **Villany Kadárka, Villany Portugis, Samorodne, Tokaj Sanitatis,** tak na tuzinowe skrzynki jak i pojedyńczo. 1412R

OBWIESZCZENIE.

JESIENNY JARMARK NA KONIE

w Krakowie.

W dniu 23 września 1888 r., rozpocznie się w Krakowie jesienny **pięciodniowy** jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni, urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, przez jej dzierżawcę, p. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 25 września 1888 r. (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku na Groblach.

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmować ogłoszenia i odbierać odnośne korespondencje.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 7 sierpnia 1888 r. 1420r



FABRYKA GORSETÓW

61, Nowy „NELLY" Świat 61,

!!! UCZCIWIE I TANIO !!!

poleca ogromny wybór gorsetów, podług paryzkich i wiedeńskich modeli, wysokie z długiemi stanami. Dla starszych osób—leniuszki, dla uczennic szelki i gorsety do prostego trzymania się.—Dla cierpiących—sznurkowe, włosiennicowe ze specjalnemi bryklami.—Dokładne i eleganckie wykończenie.—O przekonanie się uprasza. **„NELLY."** 1422R

Sprzedaż hurtowa.

Stowarzyszenie Sprzedaży Owoców

Chmielna 26,

poleca owoce sezonowe, jako to: **jabłka, gruszki, śliwki** w różnych odmianach, świeże **orzechy** krymskie, **przetwory owocowe** i t. p.

CENY NIZKIE. 1424r

Sprzedaż detaliczna.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Sierpnia (12 Września) r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus,** przez opieczętowane deklaracje,

na budowę wału ziemnego wzdłuż brzegu odnogi rzeki Wisły i parkanu cmentarza katolickiego Kamionkowskiego,

od summy anszlagowej rs. 1,634.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w **Gazecie Policyjnej**. 1395r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Adres biura kaucjonowanego nauczycielek, guwernerów, rządców dóbr i bon J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 1929

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1909

Buchalterję podwójną, w języku polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ul. Wspólna 40. 16307

Dla chłopczyków lub panienek stancja za bardzo umiarkowaną cenę, mogą być lekcje na fortepianie. Nowogrodzka № 15. 17077

Geografji pragnie wykładać specjalista, lub przygotować ucznia do szkół. Warecka № 15, mieszkania 2. 16813

Kandydat nauk matematycznych uniwersytetu petersburskiego, na prawach nauczyciela gimnazjum, udziela lekcje przedmiotów matematycznych. Smolna 25, mieszkania 22. 15830

Lekcje muzyki i teorji, udziela nauczycielka z patentem Instytutu muzycznego. Ordynacka № 12, m. 20. 16748

Lekcje muzyki i teorji udziela Witkiewiczowa Marja, nauczycielka z wyższym patentem, w mieście lub w domu, Hoża 40. 1936

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcyj, na pensji prywatnej, lub też korepetycji. Wiadomość: Chmielna 47, mieszkania 16. 16878

Nauczycielka z patentem, życzy sobie udzielać na godziny, lekcje języków: russkiego, polskiego, francuzkiego i niemieckiego, oraz innych nauk klasycznych. Wiadomość: Żurawia № 1, mieszkania 5. Marja-Józefina Leja. 16859

Nauczycielka posiadająca patent Instytutu Muzycznego poszukuje lekcyj muzyki i teorji. Wilcza № 15, m. 3, od 1 do 3-ej. 16713

Nauczycielka gry fortepianowej, z wyższym dyplomem, udziela lekcyj u siebie i na mieście. Nowy-Świat № 52, mieszkania 10, od 12-ej do 4-ej 17006

Nauczycielka wykwalifikowana, poszukuje lekcyj lub korepetycji.—Tamże stancja dla uczennic gimnazjum lub pensji. Podwale № 14, m. 3. 17069

Osoba, która ukończyła wyższy instytut naukowy z medalem, (obecnie nauczycielka kilku pensjonatów), znająca gruntownie języki: francuzki, russki, oraz przedmioty klasyczne, życzy dawać lekcje lub przygotowywać do egzaminów. Chmielna 38, mieszkania 8. 17010

Potrzebna dziewczynka od 6 do 10-ciu lat jako towarzyszka w nauce, warunki przystępne. Wiadomość: ulica Żelazna 29, mieszkania 5. 16684

Potrzebny jest korepetytor, student uniwersytetu, katolik, na stałe, do trzech chłopców, znający języki: niemiecki i francuzki. Wiadomość: Warecka № 1, 1-sze piętro, w godzinach: od 8-ej do 9-ej rano. 17070

Potrzebna niemka młoda, do konwersacji. Królewska 49, m. 4, od 1-ej do 5-ej. 17066

Potrzebny jest zdolny korepetytor do francuzkiego i konwersacji dla ucznia IV-ej klasy. Chmielna 56, u właściciela. 17067

Poszukuje się osoby z wyższą muzyką i konwersacją francuzką na godziny. Wilcza 24, m. 2, od 11 do 3-ej. 16929

Potrzebną jest nauczycielka instytutka, na stałą w Warszawie, oraz bona niemka. Wiadomość: Szpitalna № 1, m. 5. 16823

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycji. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 80, m. 31. 1943

Student-prawnik poszukuje korepetycji za mieszkanie, obiady lub pieniądze. Oferty proszę składać u stróża. Elektoralna 18. 17034

Student uniwersytetu, posiadający języki starożytne i matematykę, poszukuje lekcyj i korepetycji. Hortensja № 7, m. 11. 17042

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji, za stół i mieszkanie, lub na innych warunkach. Nowogrodzka 17, m. 3. 17030

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji, lekcji, kondycji. Oferty „Wiktorowi" przyjmuje kiosk na rogu Kruczej i Żurawiej. 16508

Student matematyk potrzebny jako korepetytor na stałe. Nowogrodzka № 3, mieszkania 1, od 5 do 10-ej. 16654

Student uniwersytetu, który od lat pięciu daje lekcje i w roku zeszłym skończył gimnazjum ze złotym medalem i odznaczeniem w matematyce i językach starożytnych, poszukuje lekcyj i korepetycyj w zakresie kursu gimn. (nie wyjmując języków nowożytnych). Złota 23, m. 1. Uprasza się o nadesłanie adresu lub przybycie osobiste między 3—4-tą. 1917

Stancja dla uczniów pensji prywatnych. Zielna 13, mieszkania 5. 16986

Uczę kroju systemem francuzkim Worth'a najnowszym, ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, w szkole kroju mojej założonej z upoważnienia władzy zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo, po wyuczeniu panie kroją wyłącznie za pomocą kredy i centimetru i otrzymują świadectwa. Bielańska 21, m. 3.— Leontine B. 16590

Uczeń klasy 7-ej, pobierający lekcje języka francuzkiego, u znanego profesora, poszukuje towarzyszy, z któremi by mógł pobierać takowe. O warunkach dowiedzieć się można na Żurawiej № 15, m. № 13, albo w gmachu teatralnym w magazynie P. Golińskiej. 16724

Z upoważnienia władzy stancja dla uczennic. Wiadomość w fabryce wyrobów damskich, Marszałkowska № 111. — Rotnowska. 16892

Zbiorowe lekcje udziela nauczyciel francuz. (Kurs wyższy). Jerozolimska 27. 17027

Żądane lekcje muzyki na fortepianie. Adres i warunki wynagrodzeuia oddać w kantorze Kurjera pod lit. F. Z. 17062

Posady i prace.

Angielka wykształcona, władająca biegle językiem francuzkim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Smolna № 11, mieszkania 3, między 4—6 godz. 16848

Agronom poszukuje od przyszłego Ś-go Jana administracji dużego majątku, rekomendacje najpoważniejszych obywateli ziemskich oraz sąsiadów obecnie administrowanego majątku. Łaskawe oferty pod literami T. K., do kantoru niniejszego pisma. 17063

Bufetowa z dobremi świadectwami, posiadająca obce języki, poszukuje odpowiedniego miejsca, Szeroki Dunaj № 13, m. 4, od 10 do 3. 16842

Chłopiec potrzebny do litografji i drukarni „Liberty". Leszno 13. 17057

Człowiek młody z prowincji, bezżenny, piszący po polsku i po russku, poszukuje miejsca: woźnego, numerowego lub lokaja do kawalera. Oferty proszę przesyłać do komisarza sądowego W-go Wyszatyckiego, w Nowo-Radomsku. 17012

Drukarz litograficzny potrzebny do litografji i drukarni „Liberty". Ulica Leszno № 13. 17058

Francuzka świeżo sprowadzona z doskonałą krawieczczyzną, jest do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 1933

Litwinka poszukuje miejsca do zarządu domem i gospodarstwa miejskiego, może się zaopiekować małemi dziećmi. Ulica Żytnia № domu 12, m. 19. 17065

Lekarz potrzebny do osady fabrycznej, liczącej 4,000 mieszkańców. Pensji stałej rs. 200 i mieszkanie. Wiadomość ulica Piękna № 46, u W. p. Kalinowskiej. 16756

Młody człowiek, obeznany z buchalterją, korespondencją w polskim i niemieckim języku, oraz z interesem kolonjalnym, poszukuje zajęcia. Wiadomość Dzielna № 60, u gospodarza. 1947

Młoda osoba obznajmiona z handlem, poszukuje miejsca sklepowej w magazynie galanteryjnym lub innym. Łaskawe oferty nadsyłać do administracji Kurjera Warsz. pod lit. J. M. W. 16895

Młody człowiek poszukuje praktyki gospodarskiej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. X. Ł. M. 16833

Maszynistka do bielizny mezkiej i dwie dziurkarki potrzebne. Elektoralna 37, sklep. J. Kubalska. 1945

Na prowincję do interesu handlowego potrzebną jest osoba, choćby niekoniecznie obeznana z handlem; kaucja rs. 50 lub odpowiednie poręczenie potrzebne. Wiadomość w sklepie spożywczym Chmielna № 51, od 2-ej do 4-ej po południu. 17046

Niemka, osoba wykształcona, mająca kilka godzin wolnych codziennie, szuka odpowiedniego zajęcia. Wiadomość Wspólna nr 4, m. 3 od godz. 4—6. 16824

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca do szycia i do zarządu domu. Ulica Senatorska № 32, fabryka kwiatów. 16759

Osoba młoda, zacnej rodziny, łagodnego charakteru, inteligentna, katoliczka, pragnie przyjąć miejsce towarzyszki-opiekunki przy osobie starszej (kobiecie), na warunkach umiarkowaaych. Rekomendacje poważne. Oferty do kantoru Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Opiekunka". 17075

Osoba posiadająca nauki szkolne, francuzki, niemiecki, russki, polski, muzykę, poszukuje odpowiedniej posady. Erywańska № 7, mieszkania 4. 17040

Osoba w średnim wieku uzdatniona w krawieczyźnie i bieliźnie, poszukuje miejsca do zarządu domu lub do dzieci. Nowo-Wielka № 3, wiadomość u maglarki. 17045

Ogrodnik uzdolniony, kawaler mający lat 28, obeznany w językach polskim, russkim i niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady. Uprasza zostawić wiadomość w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami A. J. 17017

Osoba muzykalna, znająca obce języki, poszukuje zajęcia na wieś. Wspólna 13, mieszkania 14, od 11 do 6. 17039

Osoba uzdatniona w krawieczyźnie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub stałego miejsca bony. Ulica Dzika № 38, pralnia. 17071

Ogrodnik uzdolniony, w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, poszukuje odpowiedniej posady. Może być i na prowincji. Uprasza zostawić wiadomość w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. R. 16798

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kontroler galwanizmu i wyrobów srebrnych, po 15 latach pobytu, szuka miejsca.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kontroler warsztatu, poszukuje posady.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca pomocnik buchaltera, poszukuje odpowiedniego zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca dysponent magazynowy, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca buchalter, poszukuje odpowiedniego zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady magazynier, poszukuje miejsca magazyniera, inkasenta lub ekspedjenta.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kasjer, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady chemik (cukrownik z powołania) szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca subjekt handlowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych informacyj udzieli kantor Kurjera Warszawskiego. 1902

Potrzebne panny do staników i do palt kompletnie uzdolnione oraz podręczne i do nauki, mogą być ze wszystkiem, za cenę umiarkowaną. Marszałkowska róg Rysiej № 144, w magazynie mód. 17050

Potrzebna jest zaraz sklepowa do sprzedaży węgli kamiennych, z kaucją rs. 50, pensja miesięczna rs. 18. Wiadomość Twarda № 60, mieszkania 3, od godz. 2-ej do 5-ej po południu. 17020

Potrzebna panna kompletnie uzdatniona do kapeluszy za starszą, w magazynie A. Bogusławskiego. Żabia № 4. 17082

Potrzebna zaraz bona niemka. Chłodna 8, mieszkania 6, od 4—6. 17083

Panna do znaczenia bielizny potrzebną jest na wyjazd do Wilna. Ulica Nowolipie 17, mieszkania 7. 17089

Potrzebne panny podręczne do kwiatów. — Orla 7, m. 17. 17051

Panny uzdolnione do staników i podręczne, potrzebne do magazynu „Stanisławy" Szkolna 6, m. 2. 17052

Panny zdatne do staników i maszynistka potrzebne zaraz do magazynu Mme Anna, Marszałkowska 149. 17025

Pomocnik notarjalny, kompletnie uzdolniony, poszukuje miejsca. Wiadomość Krucza 29, m. 20. 17022

Potrzebna jest maszynistka bieliźniarka, także dziewczynka do nauki. Aleja Jerozolimska 80, m. 8. 17018

Potrzebny jest zaraz ekspedytor do piekarni z kaucją rs. 150. Wiadomość piekarnia Litewska, Leszno № 69. 16804

Potrzebny jest chłopiec od lat 14 do składu wódek. Róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej № 134, firma Ewest. 17008

Potrzebni są czeladnicy introligatorscy.— Wiadomość skład papieru A. Chodowieckiego. 17005

Potrzebne są panny kompletnie zdatne do staników i upinania spódnic. Leszno № 60, mieszkania 4. 17011

Praktykantów przyjmuje w każdym czasie do zakładu wyrobów platerowanych i cyzelerskich na krótszy czas nauki, ze stołem i mieszkaniem, za stosowne wynagrodzenie. Nowolipie № 8. 16862

Potrzebuje się kilku sztukatorów na wyjazd. Adres biuro hotelu Saskiego. 16782

Panien potrzeba do szycia gorsetów, oraz do nauki. Piwna 35, m. 14. 16926

Panny podręczne i zdatne do okryć, sukien, kapeluszy. Łojewska. Bracka 10. 16225

Panna z dobrą figurą do przymierzania sukien i okryć, oraz panny kompletnie uzdatnione do staników i do upinania sukien, potrzebne są natychmiast do magazynu pod firmą S. Lulla et Comp. Długa 19. 16882

Potrzebną jest panna sklepowa do magazynu Jaskułowskiej. Miodowa № 10. 16721

Stróże nocni, nie starzy, zdrowi, z rekomendacją i kaucją rs. 10, potrzebni zaraz. — Kantor Zielna 42. 17087

Uczeń potrzebny jest do kantoru. Własnoręcznie pisane oferty uprasza się składać do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera Senatorska 26, pod lit. W. K. 1935

Uczeń potrzebny do cukierni. Ul. Twarda № 24. 16861

Udzielam lekcyj muzyki i francuzkiego, po 20 kop. za godzinę. — Pańska № 42, mieszkania 3. 16845

Zarządu większego domu poszukuje młody człowiek, mogący złożyć kaucję lub poręczenie. Oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera pod lit. S. K. 66. 16836

Za trzysta rubli wyrobię zaraz posadę młodemu człowiekowi, posiadającemu języki: ruski, polski i niemiecki, oraz muzykę. Oferty składać proszę pod lit. T. D 300, w kantorze Kurjera W. 17054

Spanien potrzeba do bielizny, tamże jest do sprzedania maszyna Whelera Wilsona za rs. 15. Leszno 55, m. 9. 17007

Kupno i sprzedaż.

Bilard do sprzedania fabryki Troszla. Złota № 16, w szynku. 16989

Bryczka parokonna, mało używana jest do sprzedania przy ulicy Chmielnej pod № 21 policyjnym. Wiadomość u stróża domu. 16728

Chodniki najróżnorodniejsze od 12 kop. łokieć, serwety od 170 kop., dywaniki wojłokowe od 80 kop., w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1739

Chleb wiejski, masło, śmietana, sery. Krucza № 24, m. 2. 16624

Dogi 4 i 8-miesięczne czystej rasy, do sprzedania. Śliska 12, m. 1. 16860

Do sprzedania zaraz kareta, powóz, szaraban, prawie nowe i para klaczy pięcioletnich, karych, dobrze wyjeżdżonych, pięknej budowy, ze wsi sprowadzonych. Wiadomość Hoża № 50, mieszkania 3, od godziny 3—4-ej. 16831

Do sprzedania powozik (tilbiry) na jednego konia z siedzeniem w tyle dla stangreta, w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 11, u pana Laszenko. 16767

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Gielżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 1825

Do sprzedania piękny i oryginalny dog. Cena bardzo przystępna. Żelazna № 93, mieszkania 15. 1946

Do sprzedania meble. Krucza № 20. Wiadomość u stróża. 17089a

Do sprzedania łóżko z pawilonem, portjery, umywalnia, tualeta, szafka nocna, szezlong, otomana. Ordynacka 12, m. 7. 17036

Do sprzedania dwa bufety, dwie szafy i dwie wagi, oraz fortepian w dobrym stanie, fabryki Hofera. Wiadomość № 30 Chłodna, mieszkania 12. 17014

Do sprzedania szal francuzki czarny, bardzo duży, prawie nie używany, kosztował 200 rs., oddaję za 100, duża czarna Pointe Chantilli nowa, kosztowała 150, oddaję za 100. Jerozolimska 78, m. 15, od 10—12. 16972

Fortepian Hofera mało używany, do sprzedania za rs. 320. Pianino do wynajęcia lub sprzedania. Reperacje, strojenia przyjmuje Elwart. Nowy-Świat 28. 16962

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 15706

Futro z odnową niedźwiadkową za 40 rs. do sprzedania. Wilcza № 25, m. 12, od godziny 11 do 6. 16872

Fortepian 7 oktaw za rs. 160. Długa 25, w lombardzie. 17068

Fortepian palisandrowy o 7 oktawach, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Piwna № 13, m. 10. 17037

Garnitur mebli machoniowych do sprzedania. Ulica Oboźna 9, m. 6. 17029

Garnitur mebli, łóżka, szafy, komoda, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana. Swiętokrzyzka 39, m. 2. 16699

Glina znakomita bezpłatna, zduńska, do pieców, fur kilkadziesiąt. Aleksandrja № 4. 16965

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 15723

Kolczyki złote rs. 22, pierścionek rs. 10, korale rs. 12, paltocik damski rs. 12. Ulica Twarda 36, m. 11. 16889

Kasa ogniotrwała, dobrej roboty, do sprzedania tanio. Wspólna 23, mieszkania 3, od 9 do 12 rano. 1888

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko dębowe, otomana, garnitur gabinetowy. — Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16997

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, tualety, sofy, biurka i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakow.-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 17002

Marki różnych narodowości są do sprzedania, ile kto da za setkę? Odpowiedź w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, zostawić można, adresując: Marki Z. 1944

Meble używane do sprzedania bardzo tanio i maszyna do szycia Welera i Wilsona, Żabia № 4, m. 17. 1918

Materace najtaniej. Nowy-Świat № 47, Krzyżanowski. 16659

Nożyce introligatorskie, używane, kto ma do zbycia, raczy nadesłać adres: Aleksandrja № 18, m. 25. 17009

Ozdobny kredens dębowy nowy, tanio do sprzedania. Hoża 5, m. 9. 16891

Posadzka fornirowana jest do sprzedania na parę salonów, przed dwoma laty zrobiona, dokładnej roboty. Złota 68. 17044

Pianino do sprzedania lub do wynajęcia.— Wspólna 40, m. 10. 16604

Pięciomiesięczny ponter do zbycia. Ul. Chmielna 80, m. 1, od 4—8 wieczór. 17055

Pies. Ceter pięciomiesięczny, ciemno centkowany, bardzo ładny, do sprzedania niedrogo. Elektoralna 8, mieszkania 6, z bramy na dole. 17031

Szynki wyborowe, wędlina litewska, masło doskonałe. Krucza 20, mieszkania 5, od 9—4. 16518

Sprzedaję broń myśliwską, maszynę do szycia i różne meble. Nowogrodzka 25, mieszkania 5. 16838

Suknia crême satin de Lion, prawie świeża, jest do sprzedania w pracowni ubiorów damskich A. Szczepańskiej, Chmielna № 5, mieszkania 2. 1940

Tokarnia żelazna w dobrym stanie potrzebną jest. Adresy, gdzie można obejrzeć, składać należy u stróża Ignacego. Senatorska № 19. 17086

Tanio u „Deux-Amies" Hoża 13, dżety, pompony różnobarwne, tanio. 1937

Wyżeł ceter, w 4 polu, wytresowany, do sprzedania. Szmulowizna 30, dom Barwickiego, stróż wskaże. 17016

Wielki asortyment pościeli po cenach bardzo przystępnych przysposobił magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2, a mianowicie: łóżka żelazne po rs. 3.25, sienniki 3, materace 5, kołdry szerściane 2.75, poduszki pierzane 4.50. Skład pierzy i puchu przy magazynie. 17033

Z powodu wyjazdu do sprzedania są meble i inne przedmioty. Wiadomość Hoża № 52, m. № 8. 16648

5 bil bilardowych w dobrym stanie, ktoby miał do zbycia, raczy się zgłosić na Pragę, ulica Targowa № 1, do restauracji. 16876

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklep wiktuałów z powodu wyjazdu. Twarda № 38. 16909

Dwa majątki, jeden 25 włók, drugi 19 włók, do zamiany na mniejsze. Wiadomość Marszałkowska 87, m. 15. 16709

Dwa magle angielskie do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 303. Nowa-Praga № 77. Paweł Popławski. 16714

Dzierżawa kilkudziesięcioletnia ważna dla pp. fabrykantów i przemysłowców. Obszerny plac z zabudowaniami fabrycznemi i mieszkalnemi blizko środka miasta do wydzierżawienia lub sprzedanie. Interesowanych uprasza się o składanie swych adresów w kantorze tegoż pisma pod lit. J. J. 16841

Do sprzedania pięć majątków bez długów, za 300,000, 250,000, 200,000, 50,000 rubli, w których przeważnie są lasy. Powód, wyjazd za granicę i podeszłego wieku. Do wypożyczenia lub kupna domów 160,000 i 75,000 rubli. Wiadomość Marszałkowska 87, m. 15, bez pośrednictwa. 16710

Do wydzierżawienia kuchnia, przekąski w restauracji. Nowolipie № 50. 17024

Dom za rs. 150,000 przy Nowym-Świecie, do sprzedania. Leszno № 83, piętro 1-e, do 10 rano i od 4 do 5 po południu. 17043

Do sprzedania garkuchnia z powodu wyjazdu przy ulicy Ślepej № 12. 17021

Do sprzedania nieruchomość w mieście Grójcu, roczny dochód rs. 1,000, w tem jest 7 sztuk bydła rogatego, para koni dobrych, wozy, bryki, wszystko w dobrym stanie. Gruntu ornego mórg 15. Cena rs. 6,500. Całe gospodarstwo w porządku. Wiadomość ulica Przejazd 9, w cukierni Szachowskiego. 17015

Emeryt lub emerytka, mający do wypożyczenia 3,000 rs. znajdzie utrzymanie przy familji posiadającej dom z ogrodem, pewność hypoteczna. Wiadomość Marszałkowska 119 w cukierni. 16883

Handel kolonjalny lub skład wódek gdyby był do zbycia na dogodnych warunkach, znajdzie nabywcę. Proszę zostawić adres pod literami F. Ł. w Kurjerze Warsz. 16812

Karczma z kuźnią do sprzedania w Grochowie № 5/6 z powodu zmiany interesu. 15974

Magle do sprzedania, może być przy nich sklep dla rzemieślnika. Wilcza 26. 17080

Magle z pralnią do sprzedania w korzystnem miejscu. Nowy-Świat № 52. 17061

Magle angielskie do sprzedania. — Ulica Pańska № 104. 1939

Majątek jest do sprzedania z pełnym sprzętem, 700 dziesiatyn w Smoleńskiej gubernji. Bliższa wiadomość Smoleńsk, poste-restante pod P. 52. 48. 17013

Magle są do sprzedania w każdym czasie. Ulica Leszno 18. 16894

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Muranów 16. 16846

Na dom dochodu 6,300 do 4,000 na spłatę w drugiej połowie szacunku. № 54 Ślizka u właścicielki, mieszkania 560—480—350, 14—10. 16758

Plac obszerny do wydzierżawienia przy ul. Siennej od 1-go października. Wiadomość w biurze właściciela domu, Miodowa 15. 1884

Propinacja dobrze prosperująca blizko nowego obozu, z przyczyny zmian familijnych, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość ulica Chmielna № 51, w sklepie spożywczym. 17047

Poszukuję wspólniczki albo wspólnika z kapitałem 2,000 rs. na wyjazd. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Wynalazek." 17085

Potrzebne są sumy 10,000 i 6,000 na pierwszorzędne hypoteki miejskie. 1-e numera po Towarzystwie. Bez pośrednictwa. Oferty w Kurjerze pod D. N. 17126

Rubli 2,500 do 3,000 do ulokowania na dobrą hypotekę miejską. Oferty w Kurjerze pod H. 12. 17127

Restauracja do odstąpienia w dobrym miejscu. na dogodnych warunkach. Żelazna № 27. 17078

Sklep spożywczy do sprzedania, w dobrym punkcie, narożny. Ulica Sienna № 7. 16868

Sklep spożywczy do sprzedania za rogatkami Wolskiemi z powodu nagłego wyjazdu, Wiadomość ulica Nizka № 59, m. 17. 16651

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania zaraz. Wiadomość Mokotowska № 58, na miejscu. 17041

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Żelazna № 27, od Chmielnej. 17059

Sklep kolonjalny z dystrybucją za rs. 1,200 jest do sprzedania. Targ dzienny rs. 30.— Wiadomość w cukierni. Żelazna Brama № 1. 16933

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość Ogrodowa 49. 16829

Traktjernia do sprzedania w dobrem miejscu. Ulica Żelazna № 91. 16875

Ważna wiadomość. Restauracja jest do odstąpienia dobrze wyrobiona z sprzedażą piwa około 2,000 antałków rocznie. Komorne rs. 400 rocznie. Wiadomość ulica Karmelicka № 1, w restauracji Mikado. 16723

Zakład fotograficzny wraz z wszystkiemi utensyljami, w dużem mieście położony, jest do sprzedania. Wiadomość w składzie materjałów fotograficznych A. Karolego. w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat 62. 16826

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep wiktuałów. Przejazd № 13. 17023

Lokale.

Do wynajęcia 5 pokojów zaraz, cztery od kwartału. Zielna 32. 16415

Dziewczynka od lat 8—12 z domu obywatelskiego, może znaleść pomieszczenie u rodziny inteligentnej, mieszkanie obszerne, dom w ogrodzie, konwersacja francuzka, muzyka, a nadewszystko opieka rodzicielska. Wiadomość: Świętojerska 19, pierwsze piętro. 16851

Do odnajęcia pokój frontowy, z całodziennem utrzymaniem. Złota 37, m. 10. 16752

Daniłowiczowska 7, każdego czasu do wynajęcia 4 i 7 pokojów, lub razem 11, kuchnie—może być na mieszkanie, biuro, kantor, składy. 16424

Do wynajęcia od 1 października, przy ul. Daniłowiczowskiej № 6, 4 pokoje i kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu, z balkonem, niezwykle ciepłe i suche. Cena 380 rs. rocznie. 16914

Do wynajęcia od 1 października trzy lokale po dwa pokoje. Marszałkowska 63, na rogu Pięknej. 16979

Do wynajęcia 1 pokój, przy ulicy Elektoralnej № 20, m. 8. Może być zaraz. 17049

Dwa lokale na parterze, w dziedzińcu, każdy składający się z 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, wygódki, dwóch piwnic, góry wspólnej, zlewu i wodociągu, do wynajęcia od 1 października r. b. Cena za każdy lokal po rs. 475 rocznie. Nowy-Świat 41, stróż wskaże. 1934

Hoża 8. Blizko gimnazjum, Alei Ujazdowskiej 6 pokojów, na pierwszem 660, albo na trzeciem 560 rs. 15470

Instytutowa 6, do wynajęcia zaraz, sześć pokojów, od św. Michała 5 lub 6 pokojów, albo obydwa lokale połączone, stajnia i wozownia. 1885

Jest do odnajęcia dla przyzwoitej kobiety część sklepu z wystawą i szafą, na sprzedaż: kapeluszy damskich, rękawiczek, lub t. p. Wiadomość: Trębacka № 13, stróż wskaże. 16768

Lokal składający się z pięciu pokojów, kuchni, przedpokoju, schowanka, do wynajęcia zaraz, lub od 1-go października. Złota № 4. 16727

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje, oraz wozownia. 1886

Na fabryczkę asfaltową potrzebne do wynajęcia zabudowanie odosobnione, (domek mieszkalny, szopa duża, murowana), w okolicach podmiejskich Warszawy. Oferty w Kurjerze pod lit. X. Y. Z. 100. 16869

Pokój ładny, kawalerski, umeblowany. Erywańska 5, m. 17. 16757

Piekarnia o jednym piecu do wynajęcia, każdego czasu lub od kwartału. Ulica Śliska № 18. 16649

Potrzebne obok siebie 2 mieszkania: z 3-ch lub 4-ch i 2-ch pokojów. Oferty o znaczeniem ceny. Kantor Kurjera pod godłem: „Mieszkanie X." 16817

Pokój dobrze umeblowany, z usługą i całodziennem życiem rs. 25. Nowy-Świat 55, mieszkania 4. 16903

Potrzebny lokal na fabrykę z motorem wodnym. Kontrakt długoletni. Oferty: „Motor." 16930

Pokój z meblami, usługą i może być całodzienne utrzymanie, na żądanie fortepian i konwersacja francuzka. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 5. 16852

Sklep narożny, z matereną dwoma oknami do wynajęcia, za rs. 200 rocznie, od 1 października. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 17019

Sklep z mieszkaniem na bawarję lub inny proceder, do wynajęcia od 1 października, za rs. 18 miesięcznie. Ulica Chmielna № 89. 17064

Salon i pokój umeblowane, z dwoma wspólnemi przedpokojami do wynajęcia. Marszałkowska 129, m. 5. 16864

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od października. Marszałkowska 114. 1640

Sklep z pokojem, do wynajęcia. Ulica Miodowa 15. 1887

Stancja z fortepianem jest dla uczennicy Instytutu Muzycznego. Senatorska 31, mieszkania 3. 1932

Sutereny dwie, widne, z piecem piernikarskim, w najlepszym stanie do wynajęcia obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 17048

Umeblowane pokoje, usługa, obiady. Włodzimierska 4, mieszkania 3, front, parter, 1-sze piętro. 17073

Widok № 19. Jest do odstąpienia od 1-go października mieszkanie, złożone z pięciu pokojów ze wszelkiemi wygodami, na 3 piętrze, suche i ciepłe, za 460 rs. 16985

Zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, klozet, wodociąg, parter, oficyna. Żurawia № 43. 17079

Z powodu wyjazdu, mieszkanie frontowe, bardzo dogodne—3 pokoje, przedpokój i kuchnia, do odnajęcia od 1-go października. Rocznie 300 rubli. Żurawia 19, mieszkania № 14. 17032

2 pokoje, kuchnia, miesięcznie rubli 12 do 17. Mostowa 16. 16923

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka W. D., Żurawia 9, przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy, pokoje oddzielne, umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewnia się. 16678

Akuszerka Ring, przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację. Krucza 38. 16667

Akuszerka przyjmuje na słabość i kurację. Chłodna 21. 17035

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Krucza № 20, 17088

Artystycznie koloruję fotografje, heljominiatury, tanio. „Amelie." Marszałkowska 108, m. 24. — Tamże szynel realny. używany, sprzedam tanio, na 12 lat. 16918

Jest dziecko ładne, do wzięcia za swoje, bez kosztu, bez żadnej opieki. Krucza 19, mieszkania 65. P. Kappe. 17060

Mamka młoda, pokarm świeży. Ulica Hoża № 5, u stróża. 17084

Mamka ze świeżym pokarmem. Tamka № 30, mieszkania № 9. 17072

Obiady prywatne, wyjątkowo smaczne i zdrowe po kop. 50. Erywańska 5. mieszkania 17. 16750

Obiady prywatne 50 kop., produkta wyborowe. Świętokrzyzka 18, m. 6. 16803

Obiady prywatne po 30 kop.; tamże przyjmuje kołdry do pikowania tanio. Wspólna 33, mieszkania 7. 17026

Obiady prywatne, hygieniczne, zdrowe i smacznie przyrządzone, po rs. 10 miesięcznie, u byłej obywatelki ziemskiej. Złota № 22, m. 9. 16998

Po co ten krzyk! Hotel Polski, restauracja utrzymuje piwo z browaru P. Kijok, znane nietylko w okolicy Warszawy, ale w całej Warszawie, Cesarstwie i zagranicą— przeto śmiało mogę go rekomendować do wypicia na miejscu. 16433

Przyjmuje się do roboty bieliznę damską i męzką. Od koszuli damskiej 15 kop., od męzkiej 25 kop. Ul. Wilcza № 22, mieszkania 1. 16888

Przyjmę dziecko do wykarmienia, w domu przy ulicy Wróblej 3, mieszkania 9. 16934

Prośba o chleb. Kobieta mająca czworo drobnych dzieci, męża bez zajęcia, uprasza sz. panów o zniszczone krawaty, które przerabia bardzo starannie po kop. 10. Mokotowska 21, mieszkania 16. 1941

Przybłąkał się pies biały, na łbie czarne łatki, uszy obcięte. Wiadomość: Freta 15, w kawiarni. 17081

Przyjmuje się meble do odświeżania i polityrowania. A. Songe, stolarz, Chłodna 18. 17028

Szukam uczniów posuniętych w grze skrzypcowej, do grywania duetów. Chmielna 62, mieszkania 6. 16835

Za nizką opłatą można się egzercytować na pianinie. Długa № 6, m. 5. 16720

Zaginął buldog morągowaty, ciemny, pierś biała, w kagańcu! Kto takowego odprowadzi do Zięciakiewicza na ul. Wierzbową, otrzyma stosowną nagrodę. Nieprawy posiadacz pociągniętym będzie do odpowiedzialności sądowej. 17038

Zabłąkana suka żółta z buldogów, morda czarna, uszy i ogon obcięte, znajduje się przy ulicy Twardej pod № 36, m. № 6. Właściciel jeżeli się nie zgłosi w przeciągu dni 3-ch, to pies będzie sprzedany. 17056

26 sierpnia przybłąkał się wyżeł młody, maści żółtej. Zielna 12, m. 4, w razie nie zgłoszenia się w ciągu tygodnia, będzie sprzedany. 17074

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Августа (6 Сентября 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).